DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 22. Wtorek, 18 (30) Stycznia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielnych.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 (29) Stycznia.

Najwyżej zatwierdzony w dniu 5-m (17) stycznia 1866 roku etat dla ustawy o gimnazjach i progimnazjach męzkich w królestwie dla ludności polskiej, zamieszczony jest w dodatku do dzisiejszego numeru.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — Na zasadzie odezwy Konsulatu Jeneralnego C. K. Austrjackiego, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych podaje do wiadomości powszechnej, że C. K. Rząd krajowy we Lwowie, dla zapobieżenia wniesieniu do Galicji z Królestwa Polskiego zarazy księgosuszu, wydał zarządzenie: 1) Aby przez granicę od strony Cyrkułów: Złoczewskiego, Żółkiewskiego, Przemyślskiego, Rzeszowskiego, Tarnowskiego i Krakowskiego, czasowo wzbronionem było wprowadzanie z Królestwa Polskiego bydła rogatego i surowych produktów zwierzęcych, jako to: świeżych skór, rogów, nietopionego łoju, surowego mięsa i wnętrzności. 2) Aby również wprowadzane nie były przez granicę od strony Cyrkułów: Złoczewskiego, Żółkiewskiego i Przemyślskiego — owce, kozy i trzoda chlewna, oraz gnój, ściołka i używane sprzęty stajenne. 3) Aby suche skóry, rogi i racice bydła rogatego, tylko za zezwoleniem Naczelników Powiatowych, za poprzedniem ich oczyszczeniem, wpuszczane zostały.

Bank Polski. — Z powodu wydawania od dnia 2 Stycznia b. r. w zamian za Talony od Certyfikatów lit. A. i B. na obligacje cząstkowe wystawionych, nowych arkuszy z kuponami na lat 10, podaje do wiadomości osób interesowanych: 1) że przyjmowanie Talonów od powyższych Certyfikatów, uskutecznia Kasa Banku codziennie od godziny 10 z rana do godziny 1-ej z południa; 2) zgłaszający się po nowe arkusze kuponowe, winien przedstawić oddzielną co do Certyfikatów lit. A., a oddzielną co do Certyfikatów lit. B. czytelną, bez przekreśleń i skrobań, własnoręcznym podpisem i Nrem zamieszkania opatrzoną specyfikację Numerów kolejno spisanych całej partji składanych Talonów w paczkach po sto sztuk, tak, żeby pierwszy numer zaczynał się od najmniejszego a ostatni kończył się najwyższym Numerem; 3) na złożone Talony, Kasa Banku wydawać będzie kwity tymczasowe ważne do najbliższego poniedziałku, w którym to dniu, jeżeli święto nie jest na przeszkodzie, to w następnym dniu, za zwrotem kwitów tymczasowych, oraz pokwitowaniem własnoręcznem interesanta na tychże i na specyfikacji, nowe arkusze kuponowe, wydane będą; 4) każdy w szczególności Talon winien być opatrzony czytelnym, własnoręcznym podpisem, lub stemplem składającego, oraz datą składu w Kasie Banku; 5) cała partja Talonów w dniu jednym składanych, ma być ułożona porządkiem w paczkach kolejnym Numerem oznaczonych, odpowiadających ściśle porządkowi w specyfikacji przyjętemu; 6) uszkodzone Talony mają być przez samego interesanta obłożone papierem czystym i niepodklejane, tak, aby główne cechy, to jest Numer Certyfikatu i podpisy z łatwością rozpoznane być mogły; 7) uchylający któremukolwiek z powyższych przepisów, otrzyma napowrót specyfikacją z złożonemi Talonami dla uporządkowania, które dopiero następnego dnia będzie miał prawo powtórnie złożyć w Kasie Banku; 8) przesyłane do Banku Talony przez pocztę w celu pozyskania nowych arkuszy kuponowych na lat 10, jako też zwracane z Banku Talony od Certyfikatów z nowymi kuponami na lat 10, na mocy decyzji Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1866 r. N. 19,318, wolne są od wszelkich opłat pocztowych na czas do dnia 19 (31) Lipca r. 1866, po upływie którego czasu uwolnienie powyższe więcej nikomu służyć nie będzie.

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego. — Z powodu licznych zgłaszań się osób pragnących przystąpić do egzaminu w celu pozyskania świadectw kwalifikacyjnych na Nauczycieli Muzyki w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości, że termin do składania powyższych egzaminów jak dawniej tak i nadal oznaczony zostaje na pierwszą środę o godzinie 4-ej każdego miesiąca w gmachu Instytutowym, z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 (29) Stycznia.

Ogłoszone depesze zamienione pomiędzy p. Bigelow a p. Drouyn de Lhuys, o różnych czynach rządu meksykańskiego, a mianowicie dekrecie polecającym karać śmiercią juarystów ujętych z bronią w ręku, spowodowały artykuł *Constitutionnela*, pochwalający p. Drouyn de Lhuys za to, że nie udzielił żadnego objaśnienia co do wewnętrznych spraw Meksyku i nie przyjął odpowiedzialności za postępowanie rządu meksykańskiego, który sam za siebie odpowiada. Bezwątpienia surowość sądow wojennych mogłaby być przedmiotem międzynarodowych uwag, lecz dla tego trzebaby, aby bandy juarystów były uznane za strony wojujące. *Constitutionnel* nie przyznaje im tego charakteru i niejako wyzywa Stany Zjednoczone do wynalezienia żywiołów prawdziwej wojny, w oporze stawianym rządowi meksykańskiemu przez bandy rabusiów i awanturników, natenczas kiedy odmawiały charakteru strony wojującej Stanom południowym. Artykuł ten nie uspokoi zapewne rozdrażnienia panującego w Stanach Zjednoczonych z powodu spraw meksykańskich, bo nie sprawi tego, aby lud północno amerykański uważał rząd istniejący obecnie w Meksyku za prawy, zaś tych co są urzędownie reprezentowani w Washingtonie, za bandy rabusiów, jak ich nazywa *Constitutionnel.* Od czasu ogłoszenia powyżej wspomnionej korespondencji, nadzieja porozumienia pomiędzy gabinetem tuileryjskim a rządem washingtońskim, we Francji bardzo osłabła i według powszechnego zdania sfer politycznych, spieszne odwołanie wojsk francuzkich z Meksyku, byłoby jedynym sposobem uniknięcia zawikłań. Dla przyspieszenia tego, p. Saillard udał się z misją poufną i ustną do cesarza Maksymiljana. Masa publiczności jednak, która za namową organów rządowych przyjęła tak liczny udział w pożyczce loteryjnej meksykańskiej, spodziewa się, iż cesarz Napoleon, tak jak to oświadczył w mowie tronowej, nie wprzód odwoła swe wojska z tego kraju, aż uzyska pewne rękojmie zabezpieczające finansowe interesa francuzów. *La Patrie* powiada, że tak zwana żółta księga, czyli zbiór dokumentów dyplomatycznych, nie będzie obejmowała dokumentów w sprawie meksykańskiej, ani też korespondencji z rządem washingtońskim, z powodu, że kwestja której dotyczą, weszła teraz w nową fazę, rząd zaś francuzki musi zachować sobie zupełną swobodę działania i nie tamować sobie dalszych układów, coby mogło nastąpić w skutek mylnego tłomaczenia przedwcześnie ogłoszonych dokumentów. Wspomniony artykuł *Constitutionnela*, według telegramu z Paryża, niekorzystnie oddziałał na tamtejszą giełdę.

W Austrji, przemilczenie w mowie tronowej francuzkiej o tem mocarstwie, sprawiło zadziwienie. *Ost Deutsche Post* powiada, iż z tego milczenia należy wnosić, że układy w przedmiocie traktatu handlowego z Francją, nie mogą być bliskie końca, a układy z Włochami w tymże przedmiocie, muszą napotykać zawady; co zaś do przymierza, a nawet serdecznego porozumienia pomiędzy Austrją a Francją, o tem nie może być mowy.—Tymczasem *Gen. Cor.*, jak telegrafują z Wiednia, oświadcza, że pogłoski rozpuszczone przez dzienniki zagraniczne, o projektach ministra handlu p. Wüllersdorffa co do uregulowania stosunków handlowych z Włochami, są zupełnie zmyślone. — *Wien. Z.* w części urzędowej ogłasza rozkaz cesarski, polecający przywdziać na dworze piętnastodniową żałobę, z powodu zgonu *sardyńskiego* księcia Odona Monferackiego.

Według telegramu z Madrytu z 25-go, królowa Izabella szczęśliwie powiła syna. — Senat hiszpański w projekcie adresu odpowiadającego na mowę tronową, wynurzając ubolewanie z powodu zerwania z Chili, oświadcza, że ponieważ rzeczpospolita ta, odmówiła żądanego zadosyćuczynienia, rząd musi dbać aby honor i godność Hiszpanji były szanowane. Przekonanie to senatu, musiało się wzmocnić, kiedy chilijczycy dwukrotnie odnieśli zwycięztwo na morzu nad hiszpanami, bezużycia podejścia, jak ich oskarżały dzienniki hiszpańskie. Wojna zatem pomiędzy Hiszpanją a Chili, pomimo zamiarów pośredniczenia ze strony Anglji i Francji, stanie się zaciętszą, a rzeczpospolita chilijska, dla skuteczniejszego jej prowadzenia zawarła formalny traktat zaczepno odporny z rzeczpospolitą peruwiańską. Ta ostatnia zrobiła już propozycję Stanom Zjednoczonym, aby jej ustąpiły do tej wojny jednego monitora. Odpowiedź rządu washingtońskiego na tę propozycję, jeszcze nie jest wiadomą.

Według korespondencji z Paryża do *Norda*, lord Clarendon i ambasadorowie dwóch innych

mocarstw opiekuńczych nad Grecją, naradzali się w Londynie nad dalszem postępowaniem tych mocarstw w razie pewnych ewentualności w królestwie helenów, łatwo dających się przewidywać w obec wzburzenia stronnictw i bezwładności rządu, i postanowili, że gdyby rozruchy zmusiły Jerzego I opuścić Ateny, reprezentanci trzech mocarstw przy dworze greckim, będą mu towarzyszyć. Z drugiej strony obecność statków wojennych tych mocarstw na wodach Grecji, pozwala wnosić iż takowe przyczyniłyby się do obrony zagrożonych punktów, jak to już miało miejsce przed dwoma laty, w czasie napadu na bank w Atenach. Takie postanowienia dowodzą, że trzy rządy jednozgodnie nie rzucą Grecji na łup podżegaczy i skuteczną udzielą pomoc Jerzemu I w razie potrzeby.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu i Paryża.

---

* JW. Hrabia Namiestnik, wczoraj raczył zwiedzać gmach teatru warszawskiego, i przeglądać projektowane plany przebudowania tego gmachu.

---

* (Kronika kościelna). Odpust Nawrócenia św. Pawła obchodzony był wczoraj w kościele pobernadyńskim z niezwykłą okazałością przy współudziale części seminaryjskiego kleru, oraz członków licznego bractwa serca Marji. Ranną wotywę oraz nieszpory odprawił Ks. Czepulewicz, sumę celebrował ks. Ruszkiewicz, słowo Boże w czasie sumy opowiedział ks. Goljan, w czasie nieszporów zaś ks. Janczak; na chórze liczne grono amatorów, pod przewodnictwem p Chwaliboga, wykonało mszę Krogulskiego, na ofertorjum modlitwę Stan. Moniuszki „O Władco świata," solo basso; na benedictus hymn solo soprano Antoniego Tejchmana.

Także odpust rozpoczęty onegdaj nieszporami, odbywał się w parafjalnym kościele św. Krzyża, gdzie do okazałości procesji, przyczyniło się ze światłem jarzącem bractwo św. Rocha. Sumę celebrował tu ks. Krajewski, który również w czasie nieszporów niedzielnych odprawionych przez ks. Grzesiewicza tekst ewangeliczny rozwinął.

W kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy literackiej, podczas wotywy odprawionej przez ks. Ostrowskiego, chór pod dyrekcją Chwaliboga wykonał mszę Krogulskiego Nr. 8, na offertorjum hymn solo sopran Tejchmana; na benedictus modlitwę do Krzyża, solo tenor wraz z chórem męzkim na trzy głosy kompozycji Chwaliboga.

W kościele ks. pijarów wotywę odprawił ks. Kasterski, sumę celebrował ks. Jarosiński, tłomaczem ewangelicznego tekstu był ks. Jakubowicz. Artyści i amatorowie pod przewodnictwem p. Prochazki odśpiewali przy towarzyszeniu organu mszę Elsnera; graduale Roztworowskiego; na offertorjum modlitwę Studzińskiego „Zdrowaś Marja," solo baryton, na benedictus solo tenor „Niebiańskiego dworu Pani," Lucasa.

W kościele pp. sakramentek w czasie sumy celebrowanej przez ks. Barzeńskiego, artyści i amatorowie odśpiewali mszę 4-głosową F. major, Roztworowskiego; offertorjum Kükena; na benedictus chór Lachnera.

W kościele po-augustjańskim sumę celebrował ks. Rzadki, kazanie miał ks. Żukowski; chór amatorów wykonał mszę Krogulskiego N. 2, na ofertorjum duet, tenor i bas Tejchmana; na benedictus solo sopran wraz z chórem Adolfa Adama, zakończyła zaś pieśń Chwaliboga „Zdrowaś Marja." *Kr.*

* (Kronika brukowa.) Zabawy i rozrywki rozmaitego rodzaju, w obecnym karnawale, sypią się jak z rogu obfitości. Począwszy od naukowych prelekcji przez znakomitych powagą mężów, w obudwu językach wygłaszanych, które dla umysłu intelektualnej części mieszkańców stanowią zdrowy i posilny pokarm, aletoskopów p. Bordato, wędrownego muzeum p. Gatti z jednej dziedziny,—a od wspaniałych balów w domach prywatnych, świetnych widowisk i zabaw publicznych, fantastycznych spektaklów w Dolinie, aż do zadymionych sal i kącików, gdzie ubogi warszawski ludek gromadzi się wieczorem — wszystko i wszędzie tchnie jakiemś nadzwyczajnem życiem, musuje i pieni się jak toast godowy!—Wczorajsza niedziela dodała nam jeszcze jeden koncert! Odbył się on o godzinie pierwszej z południa w sali Harmonji. Sam koncertant, dawno już znany skrzypek, p. Łada, odegrał fantazje Haumana i Ernsta. Z innych części programu najbardziej podobała się, prześliczna ballada Kratzera, skomponowana do „Trzech pieśni" Gustawa Zielińskiego a odśpiewana z czuciem i talentem przez p. Prochazkę, jak również śpiewka i mazurek wykonane przez ulubionego tenora opery naszej, które na powszechne żądanie słuchaczy p. Fillebora powtórzyć musiał. Tercet z opery Manna „Precjozy", z powodu słabości p. Cieslewskiego, zastąpiony został przez arję z „Ernaniego", odśpiewaną przez p. Prochazkę. W ogóle koncert ten, powiódł się dobrze, a sala napełniona była publicznością.—Nie doznał tak życzliwego przyjęcia, młody kaleka Fiegl, na którego benefisowe przedstawienie wieczorem, zaledwie kilkadziesiąt osób przybyło do Doliny! Doprawdy, trudno pojąć dla czego warszawianie tak lubiący rozmaitość w spektaklach, a tak szlachetnie skorzy do miłosiernego uczynku, okazali taką obojętność dla przedstawień jednonogiego tancerza, który jednakże zasługuje na szczerą sympatję; lecz taka już jest kolej rzeczy ludzkich! słaby i ufny rzadko przyciąga do siebie, sile i... zręczności wszyscy chętnie służą!

Po ukończeniu widowisk w obu teatrach, o których w zwyczajnej kronice naszej obszerniej pomówimy, rozpoczął się dopiero prawdziwy ruch karnawałowy! Uprzywilejowana tradycją trzecia maskarada, tysiącznemi tłumami napełniła sale redutowe. Tym razem nie brakło już domin, pod któremi ukryły się i dystyngowane nawet maseczki;... dostrzedz to było można łatwo, z mnogich, dowcipnych i zręcznych intryg prowadzonych w czystym, francuzkim języku! jak również świeżych bukietów, pachnących wachlarzy, i... paryzkich rękawiczek! Charakterystycznych kostjumów mniej było może niż na dawniejszych, trzecich maskaradach, niektóre jednak odznaczały się oryginalnością i dowcipem; zresztą, oprócz krakowiaków wykierezyjowanych w większej cokolwiek liczbie, inne kostiumowe postacie, jak np. hiszpan, żyd, pielgrzym, pajac i t. p. zjawiły się tylko po jednej osobie, nie parze nawet, jak w arce Noego! Za to westalek, aż ośm naliczyliśmy! Jak na Warszawę i porę karnawałową liczba to ogromna, tem bardziej, że sala redutowa, różni się nieco od świątyni Westy w swojej architektonicznej konstrukcji...

Natłok był taki, iż gdyby publiczności było cokolwiek więcej, ruch ustałby zupełnie; ale to właśnie stanowi ponętę maskarady, a nadto dowodzi, że sala redutowa (bo reszta sal przejścia lub korytarze), jak dla Warszawy dzisiejszej, mieszczącej przeszło 230 tysięcy ludności, jest za małą, tak samo jak i teatr, wymagający rozszerzenia lub nowej trzeciej sceny. Jakto czasy się zmieniają: dawne wspaniałe pałace, obok nowowzniesionych gmachów, wyglądają jak pigmejczyki. Ale co do powiększenia sali i urządzenia kilku obszernych foyer, jest to już nie pium desiderium, a koniecznie, niezbędna potrzeba. Strona toaletowa maskarady, odznaczała się świeżością, elegancją, a nawet przepychem żeńskich masek. Wiele dam było i bez masek. Miło było patrzeć na męzką publiczność wyfrakowaną, doskonale wygantowaną, która przeważną większością zasłaniała blask złotych i srebrnych mundurów wojskowych.

Po północy, przedstawiono w obu teatrach widowiska, a obiedwie sale, wyglądały arcymalowniczo przystrojone tłumami tak różnowzorych widzów. Jednakże na sali redutowej, nie tańczono prawie; tłok niezmierny, spowodowany naturalnie, obecnością trzech tysięcy osób i gorąco straszliwe, przeszkodziły tańcom, które jednakże pomiędzy godziną 3-ą a 4-ą z rana wyskoczyły na salę reprezentowane zaledwie przez kilka par jedynie. W ogóle tak na salach jak w foyer, bawiono się ochoczo i długo, aż wreszcie późna godzina i głód, rozproszyły powoli przeważną liczbę gości, którzy, korzystając z pozwolenia władzy policyjnej, obdzili formalnie, obledli ze szczętem, a opili—z kretesem lub i z kredytem może... trzy drugorzędne restauracje, otaczające plac teatralny.

Lecz nie sama tylko maskarada karnawałowała hucznie tej nocy: kostiumowe i niekostiumowe, przyjacielskie i nieprzyjacielskie.. dla pełnych kieszeni, baliki, roiły się od tłumu gości należących do rozmaitych sfer społeczeństwa! Spotkać tam można było, i białe krawaty powracające z wcześniej ukończonych wieczorów i maseczki zbiegłe z redutowej sali, a ożywione już widocznie po musującej Roedererem i Minetem na *foyer* kolacji, i szpakowate włosy podtatusiałych birbantów, i czerwone nosy jawnych *sznapserów*—wszystko mieściło się tam po trosze; wszystko tańczyło na zabój aż do białego ranka przy odgłosie kapeli *rzempołów* i huku wyskakujących korków. Widocznie krótki tegoroczny karnawał, a bardziej może nadto, przez kilka lat trwająca w zabawach stagnacja, zachęcają, elektryzują wszystkie warstwy ludności warszawskiej, do korzystania z tak wesołego sezonu—i słusznie! boć wkrótce już popielec posypie głowy prochem, a wielki post skaże na suchą refleksję—czyż warto myśleć o tem przedwcześnie, tym, którzy zawsze i o wszystkiem myślą zwykle za późno! *La.*

* (Karnawał). W uzupełnieniu kroniki karnawałowej obecnego tygodnia, dodać należy, iż o ile nam wiadomo, odbędą się jeszcze: w poniedziałek wieczór u pp. Karnickich, we środę u hr. Kossakowskich, we czwartek u pp. Starzeńskich, w piątek (a nie w sobotę) u pp. Vignolles, a w sobotę drugi bal u pp. Mansfield, — dodawszy do tego pomniejsze zgromadzenia, wypadnie po dwie i po trzy zabawy tańcujące na każdy wieczór. Wprawdzie karnawał już na schyłku, dobrze zatem robi młodzież że się ochoczo bawi. *W.*

* (Zabawy). *Poznań, 22 stycznia.* Znaczna liczba osób z prowincji zebrała się w Poznaniu dla wzięcia udziału w zabawach karnawałowych i w kółkach stowarzyszonych. Wszystkie hotele przepełnione są gośćmi. Wczoraj wieczorem odbył się świetny wieczór u komenderującego generała p. Steinmetza, na który bardzo wiele osób zostało zaproszonych. W teatrze miejskim młodzi amatorowie ze szlachty polskiej przedstawili komedją „Walka kobiet." Znaczny dochód z owego przedstawienia przeznaczony został dla towarzystwa ś. Wincentego i dla dobroczynnego zakładu ś. Józefa. Po skończonem przedstawieniu w teatrze odbył się w nowo wyrestaurowanej sali bazarowej świetny bal. *(Patr. Z.)*

* (Karnawał w Krakowie i Lwowie). Korespondent z Krakowa do *Dzien. Pozn.* pisze pod 26 stycznia pomiędzy innemi. „Karnawał, pojedyńczemi tylko objawia się pobłyskami. Przed kilku dniami wieczór z tańcami u hr. Henryków Wodzickich, wczoraj u hr. Hussarzewskiej z domu ks. Jabłonowskiej, w ostatnią niedzielę reduta liczniejsza niż zwykle bywają w Krakowie i wyjątkowo kilku maskami pursang zaszczycona, oto i cały dotąd budżet zapustny." Zaś lwowski korespondent tegoż dziennika pisze pod 24 stycznia. „Po pięcioletniej pauzie spowodowanej żałobą narodową, rozhulał się tych zapust Lwów na dobre. Bale publiczne i niepubliczne na cele dobroczynne i bez celu, albo raczej w celu zabawy tylko, następują po sobie bez przerwy. Odbyły się już dwa bale towarzystwa kurkowego, w sobotę bal trzeci, w przyszłym tygodniu dają bal urzędnicy, daje bal kasyno mieszczańskie, następnie dwa bale towarzystwo dam dobroczynności, towarzystwo muzyczne i t. d., a bawią się tem lepiej, tem ochoczej, im bardziej się niebawiono i im krótsze są zapusty. Powszechnie się żalą i słusznie, na brak odpowiedniej sali balowej."

* (Teatr amatorski). *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* podaje do wiadomości, że na mocy zezwolenia rządu, powtórzone będzie na korzyść ubogich w dniu 18-tym (30-tym) stycznia r. b. (we wtorek) o godzinie 7-mej wieczorem w sali teatru Rozmaitości przedstawienie przez amatorów komedji p. t. „Gwałtu! co się dzieje", z dodaniem baletu przez artystów sceny warszawskiej „Wesele w Ojcowie". Cena miejsc: loża 1-go piętra rs. 5, loża 2-go piętra rs. 3, bilet do krzeseł w 1-ch 4-ch rzędach rs 1 kop. 50, bilet do krzeseł w następnych rzędach rs. 1, bilet na parter kop. 60, na galerję kop. 30, na paradyz kop. 15. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w dniu 17 (19) b. m. (w poniedziałek) od godziny 10-ej rano do 4-ej z południa; w dniu zaś reprezentacji w kasie teatralnej w godzinach zwykłych.

* (Prelekcja pr. Lewestama.) Trzecia prelekcja doktora filozofii pr. Lewestama, również jak poprzednie sprowadziła licznych słuchaczy obojej płci, zapełniających niemal cały ogrom sali. Szanowny prelegent porównawszy charakter Rzymian, bez granic przywiązanych do stolicy swojej potęgi i niejako zrośniętych z Rzymem, z charakterem francuzów zarówno spajających się w jedno potężne ciało—w jeden organizm narodowy, i wykazawszy publicystoskie znaczenie memoarów, czyli pamiętników to jest literatury pamiętnikowej, po pierwszym okresie cesarstwa zrodzonej, przekazującej nam i indywidualne dążenia ówczesnych pisarskich znakomitości i zarazem fizjognomję epoki dziejowej, wymienił kolejno braci Lacretelle, Lemorteja, Segura, którzy wszyscy obdarzeni byli talentem pisarskim. Z tego perjodu najwięcej uwydatnił Napoleona I. i jego rodzeństwo, a w teraźniejszym Napoleona III. Obszerniejszy ustęp poświęcony był pani Annie Ludwice de Staël, córce ministra Ludwika XVI zmarłej w roku 1817, która była najwznioślejszym arcydziełem kobiety i serca niewieściego, obok wysokich pojęć o zadaniach państwowych i sprawach publicznych; którą Napoleon I. wysoko oceniał obok jawnego antagonizmu, Napole-

on bowiem nienawidził w niej wyższość kobiety, ona nienawidziła w nim siłę materjalną. Obszernie także był traktowanym Franciszek August Chateaubriand zmarły w r. 1848, którego bogata fantazja, jużto w religijnym duchu, jużto w historycznych rozbiorach rozpostarła się z potężnym na naród wpływem we wszystkich kierunkach swojego czasu. W epoce restauracji Burbonów i w początkach rozwijającego się romantyzmu, wykazał prelegent wpływ piśmiennictw obcych, mianowicie: angielskiego i niemieckiego a w szeregu poważnych w tej nowej szkole krytyków francuzkich wymienił większą sławą jaśniejących oraz ich z ako-mitsze literackie prace, mianowicie: St. Beuve, Villemain, St. Marc Girardin, Philarète, Karola-Gustawa Planche, Ksawerego Marmier, oraz filozofów Cousin, Lerminier i wreszcie Edgara Quinet.—Lamartine i Wiktor Hugo scharakteryzowani w szerokich zarysach, znaleźli w prelegencie godnego opowiadacza swoich dzieł i literackiej sławy. Kończąc odczyt, szanowny profesor zapowiedział, że prelekcja IV poświęcona będzie zakończeniu literatury francuzkiej i początkom angielskiej w bieżącym stuleciu. *Kr.*

* (Drugi odczyt popularnej fizyki) p. Chandrikowa o prawie ciążenia Newtona i o teorji mechanicznej budowy ciał, zgromadził wobszerniejszej sali gimnazjum ruskiego, liczniejszą niż na pierwszej prelekcji publiczność płci obojej.

* (Wykład publiczny profesora Wisłockiego) w środę d. 31 bieżącego m. obejmie rzecz: o powietrzu, jego składzie, własnościach i działaniu. Początek o 6-ej godzinie wieczorem.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym w kloace domu N. 27*b.* przy ulicy Powązkowskiej, usłyszano płacz dziecięcia, a po natychmiastowym wydobyciu go z takowej, okazało się być płci żeńskiej i tylko co po urodzeniu wrzucone do tejże kloaki; następnie w skutek zarządzonego dochodzenia wykryto matkę tegoż dziecka Perlę Rozencwejg, żydówkę, lat 18 wieku liczącą, niezamężną, zostającą w służbie w tymże domu

* Zeszyt III *Ekonomisty*, wyszedł z druku i zawiera:—O instytucjach kredytowych ziemskich w Europie ze szczególnym względem na towarzystwo kredytowe ziemskie w królestwie Polskiem, p. Czermińskiego.—Rzut oka na instytucje kredytowe w Rosji, (dok.) p. F. Miaskowskiego.—O stowarzyszeniach zaliczkowych w Niemczech, p. J. Kirzrota.—O cyrkulacji pieniężnej w królestwie Polskiem, (dok.) p. A. Kurtza.—Artykuł nadesłany. Odpowiedź na memorjał pana Adolfa Kurtza o cyrkulacji pieniężnej, p. F. M.—Statystyka królestwa Polskiego. Podział gruntów, p. L. W.—Kronika p. Ng.

* Nr. 4 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—Ręka rękę umywa noga nogę wspiera, F. K.—Narowy i przesądy ludu wiejskiego (opow.)—W obec trumienki dziecka (poez. G. Puzyniny)—List z pod Mławy.—Pogadanka o świecie i o wszystkich rzeczach które na nim są.—Różne-różności:—wystawa powszechna,—o chlebie spleśniałym,—i zagadka.

---

* (Wiadomości dworskie). Dnia 8 stycznia kawaler de Callado, sprawujący interesa brazylijskie; hrabia Colbert-Chabannais, zostający przy poselstwie francuzkiem; p. Drummond, sekretarz poselstwa angielskiego; hrabia Kajzerling, sekretarz poselstwa pruskiego; baron Zejller, sekretarz poselstwa austrjackiego, i p. Tafton, poddany angielski, mieli zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszemu Panu. (*Rus. Inw.*)

* (Rozporządzenia wojskowe.—Udzielenie urlopu). Przez najwyższy rozkaz z dnia 11 stycznia, wojenny naczelnik rewiru opoczyńskiego w oddziale radomskim, sztabs-kapitan *Łabuński*, zaliczony został do jazdy armji, z przemianowaniem na sztabs-rotmistrza i pozostawieniem na dotychczasowej posadzie, a pomocnik wojennego naczelnika powiatu gostyńskiego i naczelnik rewiru kutneńskiego w tymże powiecie oddziału wojskowego warszawskiego, podpułkownik *Saweljew* — do piechoty armji, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. Naczelnik warszawskiej miejscowej komendy, liczący się w piechocie armji, major *Wejmarn*, otrzymał 11-to miesięczny urlop dla poratowania zdrowia, z uwolnieniem od dotychczasowego obowiązku i pozostawieniem w piechocie armji. (*Tamże.*)

* (Skutki rozporządzeń w Besarabji). Tymczasowy zakaz wywozu kukurydzy z Besarabji wywarł pomyślne skutki: cena tego artykułu żywności w częściowej sprzedaży zniżyła się z rubla na 60 kop. za czetweryk, a w rezultacie tego, cena bydła podniosła się do normalnej wysokości, albowiem włościanie, obok możności zakupowania zboża po zniżonej cenie, zaprzestali sprzedawać bydło za bezcen, jak to robili przed zakazaniem wywozu, a przytem z funduszu 75,000 rub., przeznaczonego na wyżywienie ludności miejscowej, nie wydano dotąd ani grosza. (*Siew. Pocz.*)

* (Nieporozumienie). W N. 219 *Rus. Inw.* 7 (19) października 1865 r., podana była z *Courrier de Marseille* wiadomość, że do Marsylji zawinął z Konstantynopola parostatek kompanji Massagéries Impériales „Volga", na którym przybył niejaki Barstow, mieniący się pułkownikiem rosyjskim, któremu sąd paryzki uczynił zarzut puszczenia w obieg fałszywych banknotów. Wiadomość ta pokazała się zupełnie mylną. Obecnie dowiadujemy się, że w istocie było to tak: że pewien sztab-oficer rosyjski przybyły do Marsylji, będąc podejrzany o udział w wypuszczeniu fałszywych banknotów, z polecenia rządu francuzkiego odesłany został w asystencji ajenta policji do Paryża; tu wszakże rzecz z wkrótce wyjaśnioną została, a prowadzący śledztwo urzędnik sądowy, przy przesłuchaniu obwinionego jako świadka, przekonał się, że uczyniony mu zarzut był skutkiem nieporozumienia; a zatem akta tej sprawy zostały zreponowane, a oskarżony sztabs-oficer, wolny od zarzutu powrócił do kraju. (*Rus Inw.*)

* (Cholera). W powiecie berdyczowskim, od 8 do 14 grudnia r. z., było chorych 51 osób, zachorowało jeszcze 4, zmarło 2, wyzdrowiało 47, pozostało 8 chorych. W m. Czerkasach, od 11 do 22 grudnia, zachorowało 8 osób, wyzdrowiało 1, zmarło 5, pozostało 2 chorych. W m. Bogusławiu, w powiecie kaniowskim, od 13 do 20 grudnia, zachorowało 15 osób, zmarło 3, wyzdrowiało 9, pozostało 5 chorych. W m. Zwienigródku, od 17 do 24 grudnia, zachorowało 29 osób, wyzdrowiało 20, zmarło 8, pozostało 8 chorych. (*Kijewl.*)

* (Stan temperatury 11 (23) styznia 1866 r.), w Petersburgu — 0,7, w Moskwie + 1,5; w Paryżu + 5,4; w Libawie + 3,8; w Nikołajewie 10 (22) stycznia—1,2. (*Rus Inw.*)

---

* (Arcybiskup Ledóchowski.) Do *Deutsche Allg. Z.* piszą z Poznania pod dniem 22 b. m.: Zapał, jaki panował wśród polaków po wyborze hrabiego Ledóchowskiego na arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego, ostygł już znacznie po dokładnem zbadaniu jego usposobienia politycznego. Z początku przeciwnem mu było tylko tak zwane stronnictwo literatów, złożone po większej części z ukształconych obywateli miejskich; duchowieństwo i szlachta podali chętnie rękę nowemu arcybiskupowi, spodziewali się bowiem z jego wyniesienia do tej godności jedynie pomyślności dla siebie. Duchowieństwo sądziło, że wróci obecnie dlań wiek złoty, szlachta zaś upatrywała w nowym książęciu kościoła podporę dla swych dążności narodowych i arystokratycznych; ślub bowiem równości i braterstwa został prędko zapomniany, gdyż nie spodziewano się już z tak zwanej popularności, żadnej korzyści politycznej. Szlachta polska jest znowu dawną, dumną kongregacją, z pośrodka której wybierani byli królowie. Dla zmuszenia opozycji do milczenia, kupiono od księgarza Merzbacha, żyda, *Dziennik Poznański*, jedyne tutejsze pismo polskie, mające znaczną liczbę czytelników, i zamieniono takowe na pismo klerykalno-konserwatywne; za pomocą tego środka osiągnięty został zamierzony cel, albowiem nie znalazł się dotąd żaden nowy przedsiębierca, któryby się podjął wydawania polskiego pisma postępowego. Wszyscy pozostawali w serdecznej zgodzie i cieszyli się zawczasu pięknemi czasami, w których szlachta i księża polscy podzielą pomiędzy sobą panowanie nad naszą prowincją. Duchowieństwo zmieniło nawet dawne, uświęcone formy nabożeństwa i nadało mu samowolnie charakter narodowy, przeciw czemu wyższa władza duchowna bynajmniej nie protestowała. Wtem nowy arcybiskup, jeszcze przed swem tu przybyciem, wdał się w to rozsądnie i polecił administratorowi jeneralnemu archidjecezji, który nic o tem dotąd nie wiedział, sprzeciwić się samowolnym rządom duchowieństwa. Wszelkie zmiany w rytuale kościelnym i w pieśniach nabożnych zostały wzbronione i przywrócono dawne formy nabożeństwa kościelnego; procesje niedozwolone, zostały wzbronione, jak również mowy miewane w kościołach przez osoby świeckie. Wszelkie w ogóle przekraczanie ze strony duchowieństwa przepisów kościelnych ma być surowo karcone, oporni zaś księża mają być niezwłocznie zaskarżani i pociągani do kary. Lecz podobne przywrócenie legalnego porządku nie podoba się osobom interesowanym, które chcą w tem upatrywać skutek bezwarunkowych sympatij rządowych nowego arcybiskupa, który w każdym razie nie jest bez talentu dyplomatycznego.

* (Broszura Kurnatowskiego). *Z Polski, 20 stycznia.* Teofil Kurnatowski, emigrant polski, ogłosił drukiem w Brukseli broszurę pod tytułem: „Do moich braci", w której powstaje mocno na przewódców rozmaitych stronnictw i zarzuca im zgubną ich postawę podczas ostatniego powstania. Wytknąwszy ambitne zachcianki w jednem, a brak postanowienia w drugiem stronnictwie i zganiwszy złe zachowanie się wszystkich, autor zastanawia się nad tem, co ze sprawy tej mogłoby było wyniknąć i co z niej w końcu wynikło. Pomijając całkiem włościan, wykazuje on każdej z frakcij, na jakie żywioły rewolucyjne kraju rozpadły się zwłaszcza w ciągu powstania, błędne postępowanie, i nareszcie czyni ze stronnictwa arystokratyczno-klerykalnego kozła ofiarnego, odpowiadającego za niepowodzenie powstania polskiego. Autor broszury powiada: „Gdybyście wy, którzy z dziką wściekłością biliście się na oślep i chcieliście wszystko przeprowadzić za pomocą waszej niesfornej gorliwości, gdybyście byli potrafili zjednoczyć się spokojnie z tymi, którzy z zastanowieniem i z uwzględnieniem trudności, oraz środków znajdujących się pod ręką, chodzili około sprawy nie mogąc dojść do żadnego postanowienia, i gdyby także ci, którzy w słusznej nieufności do was i do waszego postępowania, trzymali się całkiem zdala, potrafili byli zobowiązać was, dopóki jeszcze czas był po temu, w takim razie osiągnięte zostałoby prawdopodobnie jakiekolwiek powodzenie, i gdybyście byli poszli na zagładę, w takim razie zyskalibyście część sympatij, jakie w obec okoliczności, wśród których wtrąciliście w przepaść ostatnie szczątki naszej nieszczęśliwej ojczyzny, musieliście utracić i utraciliście rzeczywiście. Któż odniósł jaką korzyść z wielkich ofiar, które stały się bezsilnemi z własnej waszej winy. Żywioły demokratyczne zostały wytępione lub na cztery wiatry rozwiane; arystokracja jest zrujnowana materjalnie i moralnie i duchowieństwo utraciło swój wpływ na wszystkie stronnictwa, i jakkolwiek uniknęło szczęśliwie grożącego mu niebezpieczeństwa co do jego egzystencji materjalnej, obowiązane jest tem jedynie rządowi, a nie swej postawie. Tymi, którzy rzeczywiście zyskali i osiągnęli prawa na skutek ostatniego powstania, są sami tylko żydzi. Ci doszli podczas przewrotu do takich zysków, jakich nigdy nie spodziewali się. Jako przebiegli, zręczni i przezorni, ulegli oni pierwszemu naciskowi, popłynęli poniekąd za prądem, lecz utworzywszy silny łańcuch, trzymali się zawsze zdala od otchłani, aż nareszcie zawinęli do portu, i obecnie nietylko że odzyskali poniesione ofiary pieniężne, lecz także doszli pod względem moralnym do stanowiska, jakiego wśród innych okoliczności z trudnością mogliby się spodziewać". i t. d. Kto zna chociażby powierzchownie tutejsze stosunki, ten nie może nie przyznać w ogóle słuszności p. Kurnatowskiemu; dziwnem atoli wydaje się, że w broszurze tej, mającej 3½ arkuszy druku, nie ma najmniejszej wzmianki o włościanach i o ich stanowisku. (*Poe. Z.*)

* (Korona czeska.) Dosyć ciekawy wypadek zaszedł na sejmie w Pradze, gdzie deputowani czescy chcą małpować wszystko co się dzieje w Węgrzech. Przy czytaniu prośby, żądającej restauracji dawnego zamku królewskiego, Karlsteinu, deputowany niemiecki, dr. Höfler, znany historyk, gwałtownie podjął wyrażenie: *korona Wacława*, zamieszczone w tej prośbie, i zaproponował, aby je zastąpić wyrażeniem: *korona czeska.* Dowiódł, że żaden dokument urzędowy w Czechach, nie wspomina o koronie Wacława, która nigdzie nie istnieje. „Pomiędzy koronami zachowa-„nemi w tym krajn", powiedział pomiędzy innemi: „pierwsza pochodzi od cesarza Henryka IV, druga od „Fryderyka rudobrodego, trzecia o której teraz mó-„wią, a którą, jak się spodziewamy, ukoronuje się „najjaśniejszy pan, jest koroną cesarza Karola IV, i „nie ma nic wspólnego z koroną księcia Wacława. „Jest jeszcze czwarta korona czeska w Monachjum, „lecz wcale nie jest dowiedzione, aby była ona auten-„tyczną. Dla uspokojenia mego historycznego sumie-„nia" dodał mówca, „pytałem siebie, czy dom hab-„sburgski, kiedy objął w posiudanie królestwo cze-„skie, używał kiedy wyrażenia: korona św. Wacława, „i przekonałem się, że nigdy go nie używał. Żądam „więc zastąpienia słowami: korona czeska, słów: ko-„rona św. Wacława. Tyle starożytnych i drogich „wspomnień łączy się z pierwszą nazwą, tyle wielkich „rzeczy spełniła korona czeska, że aby ją wysławić, „nie potrzeba jej otaczać sztuczną świetnością." Pomimo tego wywowodu historycznego, ta tak przekonywająca poprawka dra Höflera, została odroczona prze ultraczeską większość izby.

Ameryka.

* (Kwestja meksykańska). Mnożą się z każdym dniem fakta, usprawiedliwiające nadzieję porozumienia pomiędzy Paryżem i Waszyngtonem w kwestji meksykańskiej. Z liczby tych faktów najważniejszy jest ten, że założone w Brownsville biuro werbunkowe jenerała Crawford zostało zwinięte i że obok tego wzbroniono zołnierzom unjonistowskim zaciągać się do korpusu posiłkowego. Oprócz tego dowiadujemy się, że rozpuszczono 22 pułka stojące w Teksas, i jeżeli ostatnie depesze telegraficzne z Nowego Jorku donosiły o wojskach, które udały się nad Rio-Grande, wymarsz ten musi niezawodnie pozostawać w związku z powyższem rozpuszczeniem 22-ch pułków; lecz chociażby nawet armja stojąca nad Rio-Grande

nie uległa żadnej redukcji, to i w takim razie znaczne zmiejszenie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, nie świadczy bynajmniej o tem, ażeby rząd waszyngtoński zaprzątał się myślą wyprawy do Meksyku. Zdaje się że i w kongresie także umiarkowanie zaczyna brać górę, w sprawozdaniu bowiem komisji militarnej siły armji ustanawiają się na 60,000 ludzi. Do tych faktów dodać jeszcze należy ustęp z *Timesa* nowojorkskiego, który tak samo jak i pismo londyńskie tegoż nazwiska, uchodzi za organ opinji publicznej. Pismo pomienione występuje z protestacją przeciw pewnemu stronnictwu (radykalnemu), które chce, ażeby polityką zagraniczną kierował tłum (*great unwashed*). Wspominając o sporze hiszpańsko-chilijskim, pismo to mówi: „Stany Zjednoczone mają obowiązki dla wszystkich państw, z któremi pozostają w przyjacielskich stosunkach, obowiązki, które powinne być wykonywane co do tych państw, bez względu na to, czy one są monarchiczne czy też republikańskie." *Times* nowojorkski protestuje przeto przeciw zdaniu, jakoby lud amerykański obowiązany był do trzymania strony jakiego państwa dla tego tylko, że państwo to ma formę rządu podobną do formy rządu Stanów Zjednoczonych. Wyrazy te stosują się szczególniej do Chili; lecz jak słusznie uważa jedno z pism angielskich, rząd waszyngtoński zwykł używać *Timesa* nowojorkskiego za swoj organ; bardzo więc być może, iż wyrazy powyższe mają większą doniosłość niż na pierwszy rzut oka wydaje się. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja Stanów południowych). *Nowy Jork, 13 stycznia.* P. Raymond, republikanin z Nowego Jorku, postawił w izbie reprezentantów rezolucję, która została przyjętą; rezolucja ta żąda od prezydenta informacij w przedmiocie położenia politycznego i ogólnego Stanów południowych, i uprasza go o złożenie w kongresie kopij ze wszystkich dokumentów dotyczących rządów tymczasowych w tych Stanach. Demokraci i republikanie konserwatywni upatrują w przyjęciu tej rezolucji całkowite niepowodzenie radykalnych, w ten bowiem sposób upadł ich projekt co do posłania do Stanów południowych podkomisji dla złożenia raportu, który przyczyniłby się do przyjęcia polityki radykalnej przez komisję rekonstytucyjną. (*Nord.*)

* (Kontyngens armji). *Nowy Jork, 13 stycznia.* Komitet wojskowy w swojem sprawozdaniu ustanawia rzeczywisty kontyngens armji w Stanach Zjednoczonych na 60,000 ludzi. Dwadzieścia dwa pułki w stanie Teksas zostały rozpuszczone. (*Nord.*)

* (Przymierze). Listy prywatne otrzymane z Callao, stwierdzają podaną poprzednio przez nas wiadomość o zawarciu traktatu przymierza odpornego i zaczepnego pomiędzy Peru a Chili. Traktat ten podpisany został przez pułkownika Prado, rzeczywistego dyktatora. Według tego traktatu siły lądowe i morskie Peru powinny być nadesłane do dyspozycji rządu chilijskiego i pozostawać pod dowództwem jenerałów owej rzeczypospolitej. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Mowa tronowa francuzka). *Daily Telegraph* tak się wyraża o ustępie tej mowy, dotyczącym Meksyku: „W swej mowie, cesarz Napoleon III traktuje kwestję meksykańską z tą śmiałą otwartością, która charakteryzuje wszystkie w ogóle jego mowy. Bardzo naturalną jest rzeczą, że twórca wyprawy do Meksyku, ocenia położenie rzeczy w cesarstwie zaatlantyckiem z pewnego rodzaju ufnością w przyszłość. Najzawziętsi nawet przeciwnicy cesarza Maksymiljana nie zdołają zaprzeczyć, że „kraj u„zyskał nareszcie rękojmie porządku i bezpieczeń„stwa, które przyczyniły się do rozwoju jego zaso„bów i do podniesienia jego handlu". Wszelakoż, do jakiego stopnia nowa dynastja ma prawo powiedzieć, że została ustanowioną w woli kraju? Jest to pytanie, na które odpowiedź jest nieco trudniejsza. Lecz można pozostawić przeszłość na stronie, gdyż w interesie to przyszłości świat chce poznać zwłaszcza zamiary cesarza Napoleona, i pod tym właśnie względem nie ma wcale powodu do nowej nieufności". *M. Post*, zastanawiając się nad tąż mową, pisze między innemi: „Nigdy Francja nie używała większej niż teraz pomyślności, gdyż przyswoiła sobie, tak jak my i za naszym przykładem, zasadę wolności handlowej i uznała prawdy dowiedzione przez nową szkołę ekonomji politycznej. Jednocześnie handel Francji rozwinął się z szybkością, która przeszła wszelkie przewidywania, i związki przyjaźni, łączące ją z innemi państwami, wzmociły się w sposób trwalszy, niżby zdołali to uczynić najsubtelniejsi dyplomaci. Wspólność interesów natchnęła ludy taką do wojny odrazą, jakiej one nigdy przedtem nie doznawały. Francja zdaje się być zabezpieczoną przeciw wszelkim atakom tak wewnątrz jak i z zewnątrz, i cesarz, przemawiając do reprezentantów ludu francuzkiego, może rościć słuszne prawo do zaszczytu utrwalenia swego rządu na tak zadowalniającej podstawie. Znajdują się wprawdzie we Francji ludzie przeciwni rządowi cesarskiemu, lecz i ci nie zdołają zaprzeczyć zasłudze bezprzykładnego powodzenia".

Austrja.

* (Program). *Peszt, 25 stycznia. Hon* donosi, że dnia wczorajszego zebrało się w „Hotel Tiger" pod przewodnictwem Kolomana Giczy około 100 członków lewej na konferencję, na której uchwalono w ogólnym programie przyznać także za swoje zasady adresu z 1861 r. i pójść pod tym względem za przykładem Deaka jako głównego stronnika owych zasad. (*Wien. Abp.*)

Francja.

* (Posiedzenie izb). *Paryż, 25 stycznia.* Dziś przedstawionem zostało izbie sprawozdanie z wyboru hr. Walewskiego na deputowanego w departamencie Landes. Zapewniają, że przy tej sposobności, p. Juliusz Favre poruszył w swojej mowie kwestję konstytucyjności. Szanowny deputowany departamentu Sekwany podtrzymywał zdanie, że hr. Walewski nie mógł być mianowany prezesem bez poprzedniego zezwolenia na to izby. Zasada ta zupełnie jest sprzeczną z poprzedniemi nominacjami prezesów izby. Pp. Billault i Morny, mianowani zostali jeden i drugi prezesami ciała prawodawczego, i zajmowali krzesła prezesowskie bez poprzedniego sprawdzania ich władzy. Zapewniają, że p. Rouher ma zamiar odpowiedzieć na napaści opozycji, i stanąć w obronie konstytucyjnej ważności dekretu mianującego hrabiego Walewskiego prezesem ciała prawodawczego. (*La Fr.*)

Grecja.

* (Izby. — Ministerstwo). *Ateny, 17 stycznia.* Posiedzenia izb zostały dziś zamknięte. — Spodziewane jest wkrótce przesilenie ministerjalne. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Powstanie). *Monitor* donosi co do ruchów w Katalonji, że oddział piechoty z pułku Leona rozproszył zupełnie zebraną bandę powstańców. Wysłane wojsko do Villafranca obsadziło to małe miasto i przywróciło tam zupełną spokojność. W Barcelonie nie przyszło także do dalszych nieporządków. Robotnicy którzy zbiegli się żądając podwyższenia zapłaty zarobkowej, na wezwanie oficera policyjnego rozeszli się do domów, nie zakłócając już więcej spokojności.

Meksyk.

* (Powrót cesarzowej). Depesza nadesłana z Hawanny donosi, że cesarzowa przybyła w dniu 27-m grudnia z powrotem do Meksyku, i że wśród całej swojej podróży przyjmowaną była przez mieszkańców z nadzwyczajnym zapałem. (*La Patr.*)

* (Nieporozumienie juarystów). Korespondent z Waszyngtonu donosi, że według depeszy otrzymanej przez biuro Romero, reprezentant Juareza w Waszyngtonie oświadczył, iż tenże założył w dniu 20 listopada stolicę swojego rządu w Chihuahua. Z drugiej strony Manuel Ruiz, który zajął po p. Gonzales Ortega posadę prezesa najwyższej izby, zerwał otwarcie stosunki z Juarezem, wystąpiwszy z publiczną protestacją przeciwko przywłaszczeniu sobie przez niego władzy. P. Ruiz oświadcza, że od 1-go grudnia Juarez przestał być prezydentem, i że według konstytucji, miejsce jego zająć powinien prezes najwyższej izby, albo następujący po nim z prawa minister. Tymczasem p. Ortega, prezes najwyższej izby, utracił wszystkie swoje prawa do następstwa po Juarezie, wydaliwszy się z posady i udawszy się do Stanów Zjednoczonych, a z drugiej strony znów, minister konstytucyjny, któryby miał prawo zająć jego miejsce, podał się do dymisji, przypisując Juarezowi uzurpację władzy. Przyszło do tego, że potrzeba się zapytać, kto jest dziś właściwie konstytucyjnym prezydentem w Meksyku. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Wniosek Virchowa). *Berlin, 26 stycznia.* Komisja wyznaczona do roztrząśnięcia wniosku Virchowa w przedmiocie Lauenburga, odbyła dziś posiedzenie. Wszyscy członkowie tej komisji zgłosili się, lecz ze strony rządu nie było żadnego reprezentanta. Referent Twestea zaleca treść wniosku Virchowa. Na kwestję prawną odpowiedzieć należy bezwątpienia, z mocy art. 55-go konstytucji, w ten sposób, że nawet unja osobista z Lauenburgiem wymaga przyzwolenia sejmu. Pod wyrażeniem „obcy" (*fremd*), rozumieć należy wyraźnie „niepruski," a wyrażenie *Reich*, oznacza nie co innego, jak tylko „państwo," czy takowe będzie większych lub mniejszych rozmiarów. Również artykuł 48 przemawia za wnioskiem. Obok względów prawnych, referent kładzie także nacisk na stanowisko polityczne i proponuje następujące wyjaśnienie wniosku: „Przyłączenie Lauenburga do korony pruskiej jest nieważne tak długo, dopóki nie nastąpi zgodne z konstytucją przyzwolenie obu izb seimu." Virchow popiera referenta, lecz życzy sobie całkowitego utrzymania swego wniosku. Prezydujący Gneist, oświadcza się w długiej mowie za Twestenem. Nawet bez artykułu 55 konstytucji, z samego pojęcia konstytucjonalizmu wypływa niezbędność przyzwolenia sejmu do unji tak rzeczywistej jak i osobistej. Rząd uznał to wówczas, gdy posiadłości Hohenzollernów przeszły w posiadanie Prus. Na tem zakończyły się rorprawy. Do głosowania nie przystępowano, gdyż rząd ma być ponownie wezwany do wzięcia udziału w rozprawach. (*Wolffs T. B.*)

* (Komisja handlowa) izby deputowanych odesłała rządowi petycję w przedmiocie reformy przepisów paszportowych. Komisarz rządowy Wentzel oświadcza, że jeszcze na teraźniejszej sesji rząd złoży prawdopodobnie projekt do prawa dotyczącego paszportów. Petycje w przedmiocie reformy pocztowej, zostały również posłane rządowi do uwzględnienia żądania zaprowadzenia jednakowej stopy portorjów. (*Wolffs T. B.*)

* (Komisja budżetowa.) *Berlin, 27 stycznia.* Komisja ta załatwiła wczoraj pierwszą grupę budżetu. Na posiedzeniu tem znajdowało się trzech komisarzy rządowych. Wszystkie pozycje zostały przyjęte tak samo jak i w roku zeszłym. (*Wolffs T. B.*)

* (Wniosek dep. Bendy.) Na posiedzeniu izby deputowanych z 27 b. m., Benda postawił następujący wniosek do nowego projektu do prawa: Po pierwsze: § 6, alinea 2 prawa z 21 maja 1861 r. o uregulowaniu podatku gruntowego, ma być zniesiony; po drugie: kosztów uregulowania powinien podjąć się rząd. Umotywowanie: Przyjęcie na poprzedniej sesji podobnego projektu do prawa. (*Wolffs T. B.*)

* (Zaprzeczenie.) *Nordd. A. Z.* zaprzecza z niezawodnego źródła pogłosce rozsiewanej przez pisma opozycyjne, jakoby rząd, na skutek pierwszych wypadków zaszłych w izbie deputowanych, postanowił odroczyć lub nawet cofnąć całkiem pewne projekta do praw, które zostały już przygotowane do złożenia w izbie. Postawa rządu jest obecnie taż sama co poprzednio; lecz naturalnie, złożenie pewnej liczby propozycji zależeć będzie od dalszego zachowania się sejmu.

* (Pogłoska o zamknięciu sejmu). *Berlin, 27 stycznia.* Coraz uporczywiej szerzy się pogłoska, że kwestja lauenburgska spowoduje zamknięcie posiedzeń sejmu. (*Schl. Z.*)

* (Zdanie syndyków) *Berlin, 25 stycznia.* W tych dniach wyjdzie na widok publiczny nakładem Deckera, tajnego nadwornego drukarza, zdanie syndyków koronnych pruskich co do kwestji następstwa tronu w Szlezwig-Holsztynji. Dzieło obejmujące 16 arkuszy druku kosztować będzie tylko jeden talar, a tem samem przystępnem ono będzie dla każdego. (*Patr. Z.*)

* (Stronnictwo.) Frakcja konserwatywna w izbie deputowanych ukonstytuowała się już zupełnie i wybrała na swoich przełożonych deputowanych pp. Denzina, Blanckenburga, Wagenera, barona v. d. Heydt i Niebelschutza. — Wniosek o którym już wzmiankowano, postawiony został ze strony frakcji stronnictwa postępowego co do oskarżenia ministrów przez dep. v. d. Leeden. (*Patr. Z.*)

* (Proces Lövinsona.) *Berlin, 27 stycznia* Lövinson został uniewinniony. Sąd przyznał wprawdzie, że oskarżony przekroczył mocno obowiązki członka rady miejskiej, oraz że miało miejsce uszkodzenie mienia w zamiarach osiągnięcia zysku, lecz że brak trzeciego rekwizytu — podstępu, mianowicie pobudzania do popełnienia pomyłki. Przed gmachem sądowym zgromadziły się tłumy ludzi, lecz spokojność nie została bynajmniej zakłócona. (*Wolffs. T. B.*)

Turcja.

* (Wypadki na Libanie). Listy z Konstantynopola z d. 17-go b. m., donoszą o świeżych zaburzeniach na Libanie, wywołanych przez ustanowienie nowego podatku. Pomiędzy kozakami tureckiemi pod dowództwem Dauda-Paszy a powstańcami maronitami przyszło do walki, w której poległo kilka osób. Daud-Pasza zażądał posiłków z Bejrutu i z Damaszku. Zawiadomiony równocześnie o tem rząd turecki w Konstantynopolu wysłał natychmiast na Liban trzy fregaty z wojskiem. Mieszkańcy Syrji zawiedzeni w tym roku nadzwyczaj małym zbiorem jedwabiu wystąpili z reklamacją przeciwko dekretowi nakładającemu na nich podatki. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Zwłoki ks. Odona). *Genua, 24 stycznia.* Wyprowadzenie zwłok księcia Odona odbyło się

dziś z wielką uroczystością. Władze, trybunał handlowy, studenci, zarząd municypalny, gwardja narodowa, wojska i niezmierne tłumy ludności towarzyszyły zwłokom dostojnego nieboszczyka. Giełda i wszystkie sklepy były zamknięte. Zwłoki księcia odwiezione zostaną dziś w nocy do Turynu. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Z Lublina, 13 (25) stycznia.

Wszak każden przyzna, że jedyną przyjemnością dla młodzieży obojej płci jest taniec; ta bowiem zabawa służy zdrowiu osobom potrzebującym ruchu, uczy zręczności i układa figury; bawmy się więc w podobny sposób, póki nam wiek pozwala, nie zważając na pojedyncze indywidua, którym się to nie podoba z rozmaitych przyczyn, a o rodzaju których szan owni czytelnicy i czytelniczki domyśleć się raczą; malkontenci swoją obecnością niech nie psują zabaw, i niech będą pewni że swoją sensacją nic wskrzesić nie potrafią, a ci którzy nie umieją tańczyć niech siedzą w kącie, bawiąc się dyskursem w języku kostycznym i obłudnym; wreszcie niech nikt nikomu praw nie przepisuje jak kto ma postępować, bo otwarcie można powiedzieć, że kto naśmiewa się z podobnego rodzaju zabawy, ten za mądrego uważanym być nie może. *E.M.*

Lwów, 24 stycznia.

Sprawa oddania w zarząd wydziałowi krajowemu funduszów i zakładów krajowych.

Ustawa lutowa stanowi, że zarząd funduszów krajowych i zakładów ma przejść z rąk rządu w ręce wydziału krajowego. Od r. 1861 rokował wydział z namiestnictwem w celu załatwienia tej sprawy bezowocnie.

Dlatego też tak tak wydział krajowy jako też i rząd wnieśli znów przed sejm wnioski, aby wydział upoważnił do rokowania z namiestnictwem w tej sprawie i do objęcia w myśl ustawy krajowej w zarząd funduszów i zakładów. Wnioski te odesłano do osobnej komisji funduszowej, która przedstawiła na wczorajszem posiedzeniu dwa projekta do uchwały: pierwszy większości komisji, aby sejm zgodnie z żądaniami wysokiego rządu i wydziału krajowego, upoważnił ten ostatni do odebrania w zarząd funduszów i zakładów;—drugi mniejszości, aby sejm ile możności ograniczył wydział w prawie zarządu temi funduszami i zakładami;—projekt ten mniejszości był to projekt frakcji ruskiej, której głównie chodziło o to, aby wydział krajowy, jako przeważnie z polskich złożony żywiołów, nie wtrącał się, albo raczej nie wywierał jakiegokolwiek bądź wpływu na zakłady i fundusze czysto ruskie, jak fundusz dla wdów po księżach ruskich, na zakład staropigjański i na matycę ruską. W obec tych dwóch projektów musieli skruszyć z sobą kopje większość i mniejszość, polacy i rusini, co też nastąpiło nie bez namiętności. Rusini ponieśli zupełną klęskę a zwycięztwo większości było tembardziej stanowcze, że tym razem pan komisarz rządowy oświadczył się jak *najwyraźniej* przeciw tłomaczeniu ustawy, przez mówców z frakcji ruskiej. ♂.

Zürich, d. 17 stycznia 1866.

Rocznica powstania. - Gwałtowna kradzież i opinja ztąd o polonji.— Landolt i opiekun inwalidów.— Fałszywe pięciofrankówki.

Dnia 22 b. m. w poniedziałek, emigracja nasza obchodziła rocznicę ostatniego powstania. Wszystkie stowarzyszenia (oprócz sekciarzy mistrza Andrzeja) uzbrojone w chorągwie i chorągiewki zjawiły się na czele ze swemi przewódcami przed kościołem w celu wysłuchania mszy świętej, którą miał odprawić ksiądz Szczaniecki [1]), Niewiadomo jednak dla jakich powodów proboszcz miejscowy nie zezwolił na otwarcie kościoła i odprawienie tego dnia nabożeństwa. Po półgodzinnem oczekiwaniu na ulicy, polonja, złorzecząc dziwactwu proboszcza rozeszła się w różne strony, w celu dalszego obchodu uroczystości w zakładach publicznych. Jak zwykle, komedję zakończyły mowy, improwizacje, kłótnie i pijatyka.

Błazeństwo to spowodowało wydalenie następnego dnia z fabryk Eschera trzech, a z kolei żelaznej dwóch uciekinierów, którzy przez częste świętowanie narażali tak fabrykę jako i administracje kolei na straty.

W pocztamcie tutejszym wykryto nadużycie jakiego się dopuszczał od dość dawna jeden z urzędników nazwiskiem Landolt. Kradł on po większej części zagraniczne przesyłki pieniężne z listami oraz tak zwane listy rekomendowane z wekslami i papierami normalną wartość mającemi. Wartość szkód i strat jakie tutejszy zarząd poczt z tego powodu ponieść musi dopiero śledztwo wykaże.—Polonia nasza i z tego także skorzystała—wszędzie bowiem gdzie tylko o długi są nagabywani, tłomaczą się że pieniądze zostały skradzione na poczcie. Przed niedawnym czasem opiekun inwalidów traktował z Landoltem o otwieranie i okazywanie mu listów z kraju do emigrantów nadsyłanych w celu wykrycia korespondenta Dziennika Warszawskiego. Być więc może, że Landolt nawiasem wspomni o tem przed sądem.

W Szwajcarji zjawiło się mnóstwo fałszywych pięciofrankówek wyglądających złote—Są one wyrobione ze srebra i pozłacane. Za pomocą dopiero bardzo czułych ważek odróżnić można fałszywe od prawdziwych. Dziś rano przy wymianie jednej z takich (fałszywych) pięciofrankówek aresztowano uciekiniera Swietlika.—Po sprawdzeniu jednakże że ją otrzymał od jednego z tutejszych kupców, został na wolność natychmiast wypuszczony. Q.

[1]) Ksiądz Szczaniecki pochodzi z Litwy i niema nic wspólnego z poprzednio zbiegłym akademikiem Szczanieckim, który pochodził z księstwa poznańskiego.

Paryż, 24 stycznia.

Ceremonjał otwarcia ciała prawodawczego. — Mowa cesarska.—Książe Morny i hr. Walewski.—Emigracja w obec wieści z kraju nic niema do roboty; wszystko się zużyło.—*Głos Wolny*.—W jaki sposób ks. M. uniknął złożenia rachunków i podróż jego do Ameryki.

Otwarcie izby odbyło się z tym samym ceremonjałem co i zawsze. Wśród dwóch linij wojska, przy muzyce grającej hymn królowej Hortensji, cesarstwo udało się w karecie szklanej zamkniętej, z głównego korpusu Tuileries, do jednego z bocznych skrzydeł, pawilonem Denon zwanego, a na tę uroczystość olbrzymią markizą z purpurowego jedwabiu, o złotych frandzlach i takich sznurach przyozdobionego. W sali tego pawilonu napełnionego deputowanymi, wielkimi dygnitarzami państwa, damami dworu, ambasadorami i t. d., cesarz zasiadłszy na tronie, odczytał mowę, po której, deputowani, udali się do pałacu ciała prawodawczego, na pierwsze posiedzenie.

Mowa ta, otwierająca wnętrze myśli cesarskiej, oczekiwana była dawniej z wielką niecierpliwością przez ciekawych wiedzieć, co panujący zamyśla robić wewnątrz i zewnątrz; od czasu jednak jak postrzeżono się, że Napoleon III, używa słowa raczej dla zakrycia, niż dla pokazania swej myśli, odtąd prócz dziennikarzy potrzebujących tematu do rozwlekłych artykułów, wszyscy obojętnie czekają i czytają tę mowę, jak z obojętnością patrzą się na ogromną większość reprezentantów narodu, siedzących w ciele prawodawczem, z łaski li tylko rządu.

Mowa tegoroczna, wykazująca spokój na zewnątrz i wewnątrz państwa, zaręczająca papieżowi niezależność, a uspokajająca obawy co do Meksyku i Stanów Zjednoczonych, odzywa się po raz pierwszy do Francji niecierpliwej i liberalnej, nie w sposób dogmatyczny jak zwykle, lecz usprawiedliwiający się z zarzutów, które nie tyle z prasy ile z mieszczaństwa orleańskiego źródło swe biorą. I tak, dowodzi, że i najlepszy rząd, jako rzecz czysto ludzka, niemoże być bez wady, lecz nieidzie zatem, by lepsze były płonne rewolucje i emeuty, nad porządek i bezpieczeństwo, chociażby i okupione jakim błędem guwernamentalnym. Reformy zresztą, mówi Napoleon III, nie idą z inicjatywy rządu, lecz z obyczajów publicznych i poszanowanie prawa i panującego, poświęcenie interesu stronnictwa, na rzecz dobra powszedniego, porządek, bogactwo i oświata, naturalne jego następstwa, same przez się przygotowują krajowi godne instytucje i ulepszenia.

Na dwa dni zwykle przed otwarciem ciała prawodawczego, rękopism mowy cesarskiej, odsyłany jest do drukarni. Wszyscy ci co biorą udział przy składaniu go i drukowaniu, są trzymani w zamknięciu pod strażą, by przed czasem nie zdradzili sekretu stanu. Z ogłoszeniem go dopiero z wysokości tronu, miljony egzemplarzy cesarskiej mowy, rozsyłane są po całej Francji, a telegrafy, przez siedem blisko godzin, rozrzucają ją na cztery wiatry świata.

Z nowem posiedzeniem ciało prawodawcze, ma nowego prezesa, w hr. Colonnie Walewskim. Czy hrabia zdowna księciu Mornemu, w talencie prowadzenia burzliwych obrad, o tem jeszcze z krótkiego jego przemówienia przy zagajeniu pierwszego posiedzenia, sądzić niemożna. Książę, o sławnej dewizie: „pro patria et Imperatore!" był bezstronnym, "rozumiał co znaczy mikroskopiczna opozycja, a tłumna większość, pod względem reprezentacji narodowej; umiał zręcznie hamować zbytnią gorliwość rządowych deputowanych; a niezależnych, wysokim taktem, grzecznością i manierami wielkiego pana, trzymać w granicach przyzwoitości. Hrabia Walewski, ma także te przymioty; ma on i wielką minę i twarz prawie cezarowską, lecz pokrewieństwo jego z ultramontanami, może mu wiele przeszkadzać w kierowaniu obradami ciała prawodawczego.

Z rzeczy polskich, nic prawie nowie nowego. Wielkie zamiary, skończyły się na słowach. Emigranci czynni, myśląc o sobie samych, chcieli by coś robić, lecz ci z którymi by mogli coś począć, na wieści ciągłe a niepojęrzane z kraju, o ogromnym ruchu i wzmożeniu się Warszawy, o rozroście handlu i przemysłu, o szlachcie rzucającej tarczę herbową dla miarki i łokcia, o dziewicach niewdzięcznych wreszcie, które zapominając bohaterów, oddają rękę pierwszemu lepszemu kawalerowi, otóż na wieści takie, tłum emigracyjny, zalega podwórzec pałacu ambasadora, prosząc o pozwolenie wrócenia do kraju, z obowiązkiem nawet stawienia się przed sądem.

W obec więc takiego położenia rzeczy, prócz arystokracji która intryguje w Rzymie i Austrji, prócz kapłanów polskich, piszących sobie panegiryki, prócz Mierosławskiego konspirującego w kawiarni, to zresztą inni, z wyjątkiem jeszcze Chodźków i im podobnych, nic wcale nierobią.

Dzienników emigracja dziś niema, gdyż *Głos Wolny*, chociaż zbiera prenumeratę, lecz, ponieważ regularnie niedochodzi interesowanych, za dziennik niemoże być uważanym; broszur uciekinierskich nikt niechce kupować, i na papierze zatem emigracja już skonała.

Jeden jeszcze ksiądz M... co się dzielnie trzyma. Okupując się kilkuset frankami przed natrętnemi kwestjami emigrantów, dyskretnemi peregrynacjami po Europie, zebrał sobie kapitalik i dla uniknięcia skandalicznych sądów uciekinierskich, — popłynął nowy Cortez, wyzyskiwać fanatyzm hiszpański Ameryki, pod pretekstem składki na biednych braci. Za lat parę, należy się spodziewać, że emigracja wzbogaci się drugim egzemplarzem dra. Gałęzowskiego. ?.

Neapol, 18 stycznia.

Zakazana broszura i apostołowie wolności. - Papież i hr. de Sartiges. — Rewizja policji rzymskiej. — Massimo d'Azeglio.— Skargi adwokatów.

Niemało się tu zadziwicie, że rząd kazał skonfiskować broszurę Bertaniego, z powodu jej dążeń przeciwnych zjednoczeniu, kiedy pozwala krążyć codziennie dziennikom republikańskim lub burbońskim, rzucającym nań sarkazmy i obelgi i jawnie podżegającym do buntu. Zkąt ta niezwyczajna surowość względem broszury, z teorjami tak przeciwnemi uczuciom mas, które były by je właściwie oceniły? Powiadają iż dla tego, że broszura była Bertaniego i że z tego powodu miałaby rozgłos. Przyznam się iż nierozumiem tych subtelności, bo zdaje mi się, że im bardziej było znane nazwisko jej autora, tem bardziej dowodziła, do jakich zboczeń i błędów doprowadzić mogą namiętności polityczne, kiedy się spogląda na niego ze stanowiska ideału.

Czy można zrozumieć tego człowieka, tego spiskowca w duchu zjednoczenia, przyjaciela Garibaldego, doradcę i organizatora wyprawy marsalskiej, który nagle spostrzega, że wolność nie może istnieć przy monarcji, i który radzi raczej rozdwoić Włochy, niż wyrzec się wolności! Pod tą wolnością, do której wzdycha, rozumie on rzeczpospolitą. Lecz czy pojmuje on dobrze różnice pomiędzy rządem konstytucyjnym, na tak rozległych jak nasz podstawach opartym, a rządem republikańskiem? Chyba to, że w jednym głowa państwa nazywa się królem, a w drugim prezydentem.

Co to jest ta wolność bez granic w rękach ludu ciemnego a namiętnego, tak zajmująca ludzi dobrej woli? Oto są jej cechy: prasa nieporządna, zawistna i nieuczciwa; książki niemoralne w rękach młodzieży; ludzie bec czci i wiary, którzy wszędzie się wkręcają i korzystając z bezładu administracji, pod pozorem zabezpieczenia interesów ludu, prowadzą najhaniebniejszy handel urzędami publicznemi i zagarniają źle nabyte bogactwa, kosztem biednych nieszczęśliwych i moralności publicznej. Wiem, że w Ameryce dzieje się prawie tak samo, a jeżeli skutki wolności wszędzie są jednakowe, czyż nie należy się zapytać, co się stanie ze społeczeństwem, gdyby podobny stan rzeczy miał trwać ciągle?

Minister Natoli szlachetną miał myśl wstrzymać się od użycia środków jakiemi mógł rozporządzać na korzyść kandydatów rządowych przy wyborach; cóż się stało w wielu kolegjach wyborczych? oto podżegacze i zapaleńcy klubowi i kawiarniani, zajęli miejsce pozostawione próżnem przez rząd i na swą korzyść wyzyskali wybory. Czyż w dniu ostatecznych wyborów, nie ukazywały się afisze podpisane przez znanego republikanina, zalecające nieznanego spiskowca? Czyż nie pozwolono sobie przemawiać do ludu w Afragola, w oczach władz, na placu publicznym i zachęcać go do głosowania za nieprzyjacielem rządu? A Bertani żąda jeszcze bardziej nieograniczonej swobody; lecz oprócz złudnego tytułu rzeczpospolitej, na czem więcej może polegać? Na szczęście, grunt charakteru ludu włoskiego jest dobry, a sąd jego nacechowany jest wielką prawością, bo inaczej w obec takich rad zapaleńców, narażałby się na ponowienie błędów z 1848 i 1849 r.

W tych dniach odbył się konsystorz tajemny w Watykanie, na którym prekonizowano 15 biskupów,

i na którym, jak powiadają, papież odczytał alokucję dotyczącą sprawy długu rzymskiego, który chcianoby przelać na Włochy. Wieści w tym przedmiocie, są tak sprzeczne, iż lepiej jest poczekać na sprawozdanie jen. La-Marmora przed izbami.

Zapewniają, że hr. de Sartiges nie był wcale zadowolniony z ostatniego, udzielonego mu posłuchania; jego świątobliwość nie ukrywa swej antypatji do tego dyplomaty, którego przezwał „hrabiątkiem karnawałowem", i na tem posłuchaniu okazał się bardziej szyderczym niż zwykle. Potem uczynił mu najdziwaczniejszy zarzut, mianowicie że nie przedstawił mu dwóch dyplomatów włoskich, którzy byli w Rzymie. Hr. de Sartiges łatwo się usprawiedliwił, przypomniawszy, że reprezentuje Francję a nie Włochy i dodawszy, iż nigdy nie sądził, aby jego świątobliwość pragnął mieć sobie przedstawionymi pp. Ricasolego i Ricciardiego. Mówią o 5 tysiącach żołnierzy proponowanych papieżowi przez Francję po odwołaniu wojsk francuzkich z Rzymu. Nikt nie powątpiewa o tej propozycji, lecz nie wiedzą, czy została przyjęta lub odrzucona. Niektórzy zapewniają iż przyjęto tylko tysiąc żołnierzy, lecz że Francja zrobiła uwagę, że tysiąc ludzi jest za mało i stanowi za słabą podporę, aby warto było trudnić się i ponosić koszta.

Policja rzymska w zeszłą niedzielę zrobiła rewizję po nabożeństwie w kościele anglikańskim w Rzymie, w nadziei znalezienia kompromitujących papierów i tajnej prasy drukarskiej. Przy podobnej sposobności anglicy byliby wrzeszczeli na sprofanowanie ich świątyni; lecz teraz konsul angielski ma tak pojednawcze usposobienia, iż sam wszystko przygotował do zadawalniających wyjaśnień, które się udzielają, kiedy się chce uniknąć zerwań dyplomatycznych. Kto wie czy ta uprzejmość i prostoduszność anglików, nie ma na celu zjednanie sobie łask papieża, na wypadek jego pobytu, po opuszczeniu Rzymu, na w. Malcie, czego, jak się zdaje tak pragną anglicy. Dziwna rzecz! Wiadomości z Hiszpanji zadawalniają dwór rzymski, który woli raczej przesadzać niż osłabiać ich znaczenie. Bardzo to jasne; Hiszpanja straciła całą przychylność Rzymu, jak tylko popełniła błąd uznając wyklęte królestwo włoskie.

Telegraf przyniósł nam bardzo smutną wiadomość o śmierci znakomitego Massimo d'Azeglio, jednej z najpiękniejszych osobistości, jakiemi mogą poszczycić się Włochy. Ten człowiek zarazem żołnierz, poeta, artysta i mąż stanu, pozostanie na zawsze jedną z najsympatyczniejszych postaci naszego odrodzenia, na korzyść którego walczył i pisał wtedy, kiedy ludzie mniej przewidujący uważali je za fantastyczny utwór chorobliwych wyobraźni.

Tutejsi adwokaci uskarżają się mocno na niewłaściwy sposób wprowadzenia w wykonanie nowych kodeksów. Sam fakt zupełnej zmiany całego systemu prawodawstwa ważne sprowadza kłopoty i nieład, lecz na nieszczęście przesilenie gabinetowe potrwało dwa tygodnie i trybunały 1-go stycznia pozostały bez nowych rejestrów dla kancelarij, tak że musiały odraczać sprawy bieżące, aż dopóki urzędnicy nie oswoili się z nową procedurą. Można sobie wyobrazić ile podobny stan rzeczy powoduje zawikłań i strat dla rządu i osób prywatnych, a szczególniej dla adwokatów, którzy zmuszeni są pozostawać z założonemi rękami. Dosyć powiedzieć w tym względzie, że podczas 1865 r. w naszym trybunale było wpisanych 7,476 spraw; z tych zawyrokowano 5,712. To wiele na samą prowincję neapolitańską, i wzskauje, jak tu rozpowszechnione jest pieniactwo; ale coby to było gdyby rząd nie podniosł tak znacznie ceny stempla i wpisowego?

G. P.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano;z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko - Bydgoskiej z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godz. 3 m. 55 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 20 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 25 po południu; z Włocławka o godz. 6 m. 45 po południu, staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 3 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko - Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu—wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 20 rano; z Kutna o godz. 11 m. 45 rano; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, który wychodzi: ze Skierniewic o godz. 4 po południu; z Piotrkowa o godz. 7 m. 45 po południu; staje w Częstochowie o godzinie 11 m. 5 wieczorem i tamże nocuje.

* Przyjechał do Warszawy szambelan dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia Stanisław *Potocki* z Paryża.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 27 stycznia 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Józef Celiński w Skarpkowie, Edward Jakubowski w Łasiniach przez Machnówkę, wójt gminy w Mirowie przez Częstochowę z napisem na kopercie interes rządowy bez poświadczenia i opieczętowania pieczęcią rządową wyekspedjowanym być nie może, Jankiel Judel w Tyflisie, Kozłowski dyrektor zakładu młyna parowego w Wilanowie;—w dniu 28 stycznia 1866 r. wójt gminy bez wyraźnego oznaczenia miejsca i bez uiszczenia opłaty pocztowej wyekspedjowanym być nie może, Mikołaj Makrasiewicz na kolonji Kaliszek, Borowscy w Rusienku, Zwetku Pietrowiczu w Petersburgu, Nochim Kornblum w Brześciu-Litewskim, Wiktorja Warabyłowoj w Moskwie, Władysław Korkiewicz w Helsingforcie, Jakób Doronin w Petersburgu, Brzozowska w Wilnie, Władysław Elfmiarski w Jarosławiu, Gearoic w Rodomyślu, Dawid Galanter w Białym-Stoku.

* W dniu 27 stycznia 1866 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 7, żeńskiej 6, *Starozakonnych*: męzkiej 3, żeńskiej 3, razem 19; zmarli *Chrześcjanie*: Mianowski Józef lat 52 dokt. medyc.; Komorowska Juljanna lat 40 wyrobn.; Szczygielski Paweł lat 45 wyrobn.; Szczęsny Władysław lat 2 syn służ.; Sperczyński Jakób mies. 9 syn wyrobn.; Sztark Bronisław mies. 4 cór. ślus.; Czajkowska Teofila mies. 1 wychow. dziec. Jezus; *Starozakonni*: Grzybek bezim. dzień 1; dziecię płci męzk. nież. urodz.

Kalendarz.

We wtorek, 30 stycznia,— św. Martyny pan. męcz.— Słońce wsch. o godz. 7 min. 47; zach. o godz. 4 min. 41.

We środę, 31 stycznia, — śśw. Piotra Nol. wyzn. i Marceli wd.— Słońce wsch. o godz. 7 min. 45; zach. o godz. 4 min. 43.

Widowiska.

Warszawa, d. 17 (29) stycznia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, **Semiramida**, przez artystów włoskich, abonament Nr. 16. lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Jutro*, Opera **Orfeusz w piekle**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano balet **Modniarki**, było osób 900;— *onegdaj*, dawano operę **Semiramida**, przez artystów włoskich, było osób 700.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, **Pan Geldhab; Piętro wyżej**. (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Jutro*, Widowisko na korzyść ubogich, komedja: **Gwałtu co się dzieje! i Wesele w Ojcowie**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Wujaszek całego świata, Chłopi arystokraci**, było osób 800;—*onegdaj*, dawano **Przysługa; Marja mulatka**, było osób 650.

NA MASKARADZIE, było osób 2,800.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.— Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z głównemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. rs. 1 od osoby, dzieci płacą połowę.— Otwarta od godz 11-ej przed południem do godz. 9 wieczorem. — Cena wejścia: od osoby kop. 50, dzieci płacą połowę, to jest kop. 25.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 16 (28) stycznia	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	756 1	753.9
Termometr Reaum.	+2 4	+ 3 0
Stan nieba	pochm.	na p.).

Największe ciepło + 3°2 R Najmniejsze ciepło + 1 7 R.
Z rana d. 17 (29) stycznia + 1 0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 4

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 17 (29) Stycznia 1866 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu (opr. kup.) w wielk. szt	—	—	—	—
„ „ „ w mał. sztuk.	83	17⅓	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs.	1?	48⅙	—	—
ditto Serja II.				
Listy likwidacyjne	80	—	—	—
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe: lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	114	—	113	50
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	100	25	99	75
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	—	90	50
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	—	—	67	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	103	—	102	50
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	114	45	114	30
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	114	30	114	15
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	175	80	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	78	7	77
Paryż	300 Frank.	2 m.	93	60	93	45
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	110	70	110	40
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	25	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. 1 k. 32⅓
„ „ „ od Listów Zastaw. kop. 6⅙
„ „ od listów likwidacyjnych rs. — k. 65⅓
„ O rosyjskiej pożyczki z roku 1854 rs. — kop.—

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina d. 15 (27) Stycznia) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		69¾
6-ta „		86
Obligacje Skarbowe 4%		67½
Listy Zastawne 4%		64
Bilety Banku Rosyjskiego		78⅛
Weksle na Warszawę		77⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy		86⅛
„ „ 3 miesięczny		85⅝
„ Londyn 3		6215/8
„ Paryż 2 „		80¼
„ Hamburg 2 „		151¾
„ Wiedeń 2 „		95⅝
Koleje Rosyjskie		79
Nowa Pożyczka Premjowa		91⅞
Żyto na targu		48¾
„ dostawę późniejszą		48⅜
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		104 90
„ Hamburg		78 40
„ Paryż		41 80
Pożyczka Narodowa		66 70
5% Metaliki		62 90
Akcje Banku Kredytowego		151 60
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 50
Akcje Kredytu Ruchomego		817
z LONDYNU.		
3% Papiery (Consois)		87
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 651) Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Walentego Moszczeńskiego właściciela dóbr Ziemięcin w Okręgu Włocławskim położonych, dnia 6 Lipca 1865 r.

2. Stefanji Dzwonkowskiej wierzycielki sumy rs. 4 000 na dobrach Dłużew z Okręgu Siennickiego w dziale IV pod Nr. 11 lokowanej, d. 19 Sierpnia 1865 r.

3 Wincentego Sarneckiego właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 638 w dniu 12 (24) Września 1865.

4. Adama Wołowskiego wierzyciela sum: a) rs. 1,750 i rs. 2,000 na dobrach Ciężków Górny z Okręgu Zgierskiego w Dziale IV pod Nr. 29 lit. *a* i *b*: b) sumy rs. 1,800 na takimże kapitale pod Nr. 9 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej N. 12 i pod Nr. 7 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 655 subintabulowanej, wreszcie c) sumy rs. 3,000 pod Nr. 7 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 412 lit B zabezpieczonych, w dniu 24 Sierpnia 1865 r, toczy się postępowanie spadkowe, a termin, do regulacji tych spadków wyznacza się na dzień 22 Kwietnnia (4 Maja) 1866 r.

Stanisław Zawadzki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 602) *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.*

W dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godzinie 11 z rana, w pałacu Prymasowskim, w drugim dziedzińcu na prawo, sprzedaną będzie przez publiczną licytację KARETA czteroosobowa, Order Ś-go Stanisława klasy 3-ej, znak honorowy za lat 25, medal brązowy i inne rozmaite drobiazgi. Życzący uczestniczyć w tejże licytacji, zechcą się stawić w miejscu i czasie wyżej wskazanym.

(N. D. 517) *Zakłady Banku Polskiego na Solcu.*

Podają do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Lutego r. b. o godzinie 11 rano, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do tychże zakładów, w terminie od d. 17 Lutego (1 Marca) 1866, do dnia 19 (31) Grudnia tegoż roku:

a) Wyrobów mydlarskich na rs. 1,056 kop. 60 vadium rs. 20.

b) Wyrobów powroźniczych na rs. 1,198 k. 50, vadium rs. 20.

c) Wyrobów szczotkarskich na rs. 146 k. 75, vadium rs. 5.

d) Wyrobów metalowych i metalów surowych na rs. 2,157 k. 87 ½, vadium rs. 50.

e) Drogerji na rs. 1,271 kop. 70, vadium rs. 25.

f) Wyrobów tkackich na rs. 387 kop. 75, vadium rs. 10.

Szczegółowe wykazy wyżej wymienionych przedmiotów z cenami podanemi do licytacji, jak również warunki licytacyjne, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w Kantorze Zakładów na Solcu.

Wasszawa dnia 10 (2) Stycznia 1 66 r.

Zarządzający, J. Wieniarski.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zakładów Banku Polskiego na Solcu z d. 10 (22 Stycznia 1866 r., składam niniejszą deklarację, że podejmuję się dostawić do tychże zakładów (wymienić rodzaj materjałów ilość i cenę) według znanych mi warunków licytacyjnych.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. . w Kasie Zakładów załączam.

Warszawa dnia . . . .

(wypisać adres).

(N. D 611) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1866 r. o godzinie 3-ej po południu, w biurze Zarządu Górniczego Okręgu Wschodniego w Kielcach odbywać się będą od cen znacznie podwyższonych, licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane, na dostawę w ciągu roku 1866 materjałów tartych to jest bali i tarcic oraz gontów:

1. Do zakładu Białogon.

2. Do wszystkich innych zakładów i kopalń Okręgu Wschodniego, oprócz zakładu Białogon.

Składający deklaracje które powinny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru niżej zamieszczonego i podane Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji obowiązani dołączyć do tychże kwity Kasy Rządowej na złożone vadium i koszta ogłoszeń.

Do pierwszej licytacji vadium rs. 256 koszta ogłoszeń rs. 15.

Do drugiej licytacji vadium rs. 127, koszta ogłoszeń rs. 12.

Vadium składane być może gotowizną, albo w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, koszta zaś ogłoszeń tylko gotowizną.

Deklaracje do których nie zostaną dołączone kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń albo też w miejsce tych dołączone będą pieniądze w naturze, za niemające żadnego znaczenia uważane będą.

Warunki tych licytacji jako i ceny na precium ustanowione, w godzinach biórowych przeglądane być mogą w wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Zarządu Górniczego w Kielcach.

Wzór deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 8 (20) Stycznia 1866 roku Nr. 491 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dostawy materjałów tartych i gontów do (wymienić do których Zakładów) w ciągu roku 1866 r. z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wypisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N najbliżej Stacji pocztowej N.

Pisałem w N dnia N mca N roku N.

(podpisać imię i nazwisko).

adres deklaracji.

Deklaracja na dostawę w ciągu 1866 materjałów tartych i gontów do (wymienić do których Zakładów).

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane, a powinny być zapieczętowane lakiem, pod nieważnością tychże.

Kielce d. 8 (20) Stycznia 1866 roku.

w zast. Zaorski.

(N. D. 644) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Dnia 7 (19) Lutego 1866 r. o godzinie 3 po południu w biurze Zarządu Górniczego Okręgu Wschodniego w Kielcach odbywać się będzie licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30 Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji podług wzoru niżej zamieszczonego podawać się mające, na dowóz w ciągu lat dwóch 1866 i 1867 węgli drzewnych korobów 8,000 ośm tysięcy do Zakładu Pieca Wielkiego Samsonów z lasu prywatnego Chełmce, od ceny kop. 50 od koroba dziesięcio-korcowego na precium ustanawiającej się.

Składający deklaracje obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadium gotowizną lub w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych rs. 400 czterzysta i na złożone koszta ogłoszeń gotowizną rs. 10 dziesięć.

Włościanie gromadnie o powyższe przedsiębierstwa ubiegać się chcący, do deklaracji w miejsce vadium gotowizną, składać mogą świadectwa przyjęcia solidarnej odpowiedzialności w formie przepisanej przez właściwą władzę wydane.

Warunki licytacyjne są te same jakie obowiązywały do licytacji na inne dowozy w roku 1866 do Zakładu Samsonów.

Wzór deklaracji.

W skutek Ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 7 (19) Stycznia 1866 roku Nr. 492, podaję niniejszą deklaracją, że podejmuję się dowozu węgli drzewnych w ciągu lat 1866 i 1867 do Zakładu Samsonów w ilości korobów 8,000 z lasu prywatnego Chełmce z odstąpieniem od ceny na precium ustanowionej procentu (wypisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym warunkami do licytacji na dowozy w roku 1866 do Zakładu Samsonów obowiązującemi przezemnie odczytanemi i zrozumianemi.

Kwity Kasy na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N dnia N roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Deklaracje w języku hebrajskim podpisane albo też znakami przez nieumiejących pisać, jeżeli niebędą co do podpisu legalizowane przez właściwą władzę policyjną za nieważne uważane będą chociażby korzystniejszą ofertę obejmowały.

Deklarację nie mogą być skrobane, ani poprawiane powinny zaś być zapieczętowane lakiem pod nieważnością,

Adres deklaracji.

Deklaracja do licytacji na przewóz węgli z lasu prywatnego Chełmce do Zakładu Rządowego Samsonów w ciągu lat 1866 i 1667 r.

Kielce d. 7 (19) Stycznia 1866 r.

w zast. Zaorski.

(N D. 628) Продается: Фаэтонъ, пара гнѣдыхъ лошадей съ англiйскою упряжью, кучерское зимнее и лѣтнее платье, и сѣрый верховый конь. Узнать въ Лазенькахъ въ новыхъ деревянныхъ Казармахъ Л. И. Уланьскаго полка у Ротмистра Кёбера. (1372)

N. D. 641). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art 632 K P. S. wiadomo czynimy, iż na żądanie Wincentego Radoszewskiego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV, w Warszawie pod Nr. 2658 zamietzkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr 1779 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,750, z procentem prawnym od dnia 1 Lipca 1865 r i kosztów od Franciszki z Ekmanów Mardwin Mikołaja Mardwin małżonki, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 19 lit. A, położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Ludwika Wielszewskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 8 20) Września 1865 roku sporządzanym, w drodzg sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Śto Jańskie pod Nr 19 A, w urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu I, w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, w Cyrkule Administracyjnym I, i II, pod jurizdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I, na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Franciszki z Ekmanów Mardwin Mikołaja Mardwin małżonki należąca i w tejże posiadaniu, oraz jej męża Mikołaja Mardwin pozostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

Kamienica masiv murowana karpiówką kryta cztery kominy murowane mająca całej rozległości placu około łokci kwadratowych 720 mająca, lubo o trzech piętrach, takowa dzieli się na dwie własności to jest parter i pierwsze piętro, jest oznaczona lit A, ma swoją oddzielną księgę hypoteczną, należy do dłużniczki Franciszki Mardwin, zaś druqgie i trzecie piętro jest oznaczone lit. *b*, ma również oddzielną księgę hypoteczną, jest własnością Antoniny Soleckiej, część więc nieruchomości Nr 19 lit A, składa się z parteru, jednego pakameru, trzech piwnic, połowy gruntu, pierwszego piętra, z wszelkiemi przynależytościami ½ części poddasza, połowy dachu w parterze są dwa sklepy.

W nieruchomości tej jest trzech lokatorów, to jest:

Rudolf Hildebrant płaci rocznie rubli srebrem 270

Zofra Sakram, płaci rocznie rubli srebrem 210

Marja Blinsztynp, płaci rocznie rubli srebrem 375.

Obszerniejsze opisanie powyż zajetej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia sprzedażą dyrygującego u Stanisława Rotwand, Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 1799 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Felicjanowi Stępkowskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I, w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 25 Września (7 Października) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d 30 Września (12 Października) 1865 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej w pisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 8 (20) Grudnia 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand, Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa dnia 13 (25) Paździer. 1865 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 14 (26) Października 1865 roku.

Radca Dworu Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 8 (20) Grudnia 1865 r., 22 Grudnia 1865 r. (3 Stycznia 1866 r) Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr 19 A, w Warszawie na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1866 roku godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w Wydziale I. Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr 549 przy ulicy Długiej, w miejscu zwykłych jego posiedzeń. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 3,000, którą popierający sprzedaż za subhastowaną nieruchomość postępuje, zaś w terminie ostatecznej sprzedaży od ⅔ częśc szacunku taksą biegłych wykryć się mającego

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1866 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 614). Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ignacego Pietraszewskiego Radcy Kolegjalnego Emeryta w Warszawie pod Nr. 1,582 lit. *h*. zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1,775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5 000 z procentem 5% od dnia ostatniego kwitu i kosztów od Arona Fajgenbladt, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1454 położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 15 (27) Września 1864 r sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Śliskiej pod N. 1,454 na gruncie czynszowym, z którego tytułem czynszu rocznie opłaca się do Kasy Instytutu Ś-go Kazimierza po rs. 3 kop. 30, w Cyrkule policyjnym i administracyjnym 8, w gminie Magistratu miasta Stołecznego Warszawy pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Arona Fajgenbladt należąca i w jego posiadaniu i użytkowaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa gontami kryty, komin murowany mający.

2. Oficyna w mur Pruski szabrowana, o parterze i piętrze z facjatą, gontami kryta, komin murowany mająca.

3. Kuczka z desek cynkiem kryta.

4. Oficyna taż sama co do 2m przedłużona jest po za powyż wymienioną kuczką, gontami kryta, jeden komin murowany mająca.

5. Zabudowanie z drzewa pod pół dachem blachą i gontami kryte, w którem mieszczą się stajnia, wozownia, kloaka, pod którą zarazem jest śmietnik.

6. Oficyna masiv murowana, z cegły palonej na wapno, pod półdachem blachą krytym, jeden komin murowany mająca.

7. Oficyna z drzewa pod pół dachem z gont o parterze z facjatkami, trzy kominy murowane mająca.

Studnia balami cembrowana, z pompą i rękojeścią żelazną.

W nieruchomości tej jest 18 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Mieczysława Wyrzykowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie, pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Jenerał Majorowi, Jeneralnego Sztabu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Rente urzędnika tegoż Magistratu.

2. Enrykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 17 (29) Października 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 24 Października (5 Listopada) 1864 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 4 (16) Stycznia 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Mieczysław Wyrzykowski Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 3 (15) Listopada 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 3 (15) Listopada 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 4 (16) Stycznia, 18 (30) Stycznia i 1 (13) Lutego 1865 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem na d. 1 (13) Lutego 1865 r. zapadłym termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1,454 w Warszawie, wyznaczył na dzień 23 Marca (4 Kwietnia) 1865 r. godzinę 10-tą z rana, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, popierający podał za tę nieruchomość rs. 6,500. i od tej sumy licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1866 r.
Pisarz Trybunału, Zgórski.

Po odbyciu w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1865 r. przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości Nr. 1,454 w którym to terminie taż nieruchomość Patronowi Wyrzykowskiemu za rs. 6,500 przygotowawczo przysądzoną została wyrokiem w tymże dniu zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości został wyznaczony na dzień 6 (18) Maja 1865 r. godzinę 10-tą z rana w wydziale I Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej.

Gdy wszakże termin powyższy z powodu wytoczonych sporów, nie doszedł do skutku, przeto Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w dniu 4 (16) Stycznia 1866 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1,454 na dzień 16 (28) Lutego 1866 r. wyznaczył, który to termin odbędzie się w dniu 16 (28) Lutego 1866 r. o godzinie 10-ej z rana w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod liczbą 549, przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,333 kop. $1\frac{1}{4}$, jako $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 14 (26) Stycznia 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *626*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniny z Lipińskich Rembaczewskiej wdowy w Warszawie pod Nr. 1370, Maksymiljana Wisznackiego urzędnika Skarbowego w Warszawie pod Nr. 1370, jako głownego opiekuna nieletniego Antoniego Walerego Benedykta Szymańskiego po Izabeli z Rembaczewskich i Pawle małżonkach Szymańskich pozostałego syna, Pauliny z Rembaczewskich Feliksa Górskiego urzędnika żony, czyli obojga małżonków Górskich w Warszawie pod Nr. 39, Walerji z Rembaczewskich Maksymiljana Wisznackiego małżonki czyli obojga małżonków Wisznackich w Warszawie pod Nr. 1370 zamieszkałych, Andrzeja Zaremby Poborcy Kasy Powiatowej Łowickiej w m. Łowiczu zamieszkałego, jako ojca i głównego opiekuna nieletnich Władysława, Rudolfa Kazimierza i Tomasza Bronisława rodzeństwa Zarembów, a zamieszkanie prawne do niniejszej eksekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Cholewickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1776*a*. dawniej, obecnie zaś pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1,950 z procentem od dnia 16 (28) Czerwca 1861 r. liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Franciszka a Paulo Pawłowskiego obywatela i właściciela dóbr Ziemskich Badowo Dańki Część lit. C. D. F. H. J. K. L. A. B. E. G. w Okręgu Błońskim Powiecie i Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, Protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 5 (17) Listopada 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały,

DOBRA ZIEMSKIE

Badowo Dańki, część lit. C. D. F. H. I. K. L. A. B. E. G. w Okręgu Błońskim, Powiecie i Gubernji Warszawskiej w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego, w Gminie Dańki położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Franciszka a Paulo Pawłowskiego należące i w posiadaniu tegoż zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

W dobrach tych niemasz żadnych zaciężnych włościan, przeto dwór utrzymuje sześciu parobków, którym płaci rocznie po złp. 120 i po 10 korcy ordynarji w zbożu i daje po mordze ogrodu, opał mieszkanie dworskie, jak również ekonom ma złp. 200 rocznie, ordynarji korcy 10, w zbożu a owcarz, pasterz i ogrodowy po złp. 150 rocznie i takąż samą ordynarję pobierają.

Inwentarz żywy składa się: z wołów par 5, koni sztuk 10, wozów 4, pługów 12 i bron tyleż.

Opisanie zabudowań:

1. Dwór z drzewa w węgieł gontami kryty jeden komin murowany mający.
2. Owczarnia murowana z kamienia polowego dachówką kryta.
3. Stodoł dwie z drzewa słomą kryte.
4. Obora z drzewa słomą kryta.
5. Spichrz z drzewa gontami kryty, pod którym znajduje się piwnica murowana.
6. Ogród fruktowy i warzywny, drzew fruktowych około sztuk 100 mający, prócz tego najdują się krzewy agrestu i porzeczek, oraz óżne drzewa dzikie, pszczół pni 7, sadzawka niezarybiona, sztachetami w około ogrodzony,
7. Kloaka z desek deskami kryta.
8. Słup z drzewa w ziemię wkopany, na którym jest urządzony dzwonek na sygnał dla ludzi.
9. Dziedziniec płotem z łat rzniętych ogrodzony.
10. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem.
11. Karczma z drzewa przy której jest stajnia zajezdna pod jednym dachem gontami krytym, jeden komin murowany mająca, w której mieszka propinator Franciszek Dzikowski płacący rocznie złp. 1,200, za kontraktem na piśmie do dnia 1 Lipca 1863 r.
12. Piwnica murowana z kamienia polnego pod daszkiem goncianym.
13. Dom i razem kuźnia z drzewa pod jednym dachem gontami krytym i jednym kominie murowanym.
14. Piwnica murowana gontami kryta.
15. Dom z drzewa czworak o jednym kominie murowanym słomą kryty.
16. Dom z drzewa gontami kryty komin murowany mający.
17. Dom z drzewa słomą kryty.
18. Sadzawka czyli staw zarybiony.

Dom z drzewa słomą kryty.
Stodoła z drzewa i wozownia słomą kryte.
Obora, stajnia i owczarnia z drzewa.
Studnia drzewem cembrowana.
Ogród fruktowy i warzywny, oraz gruntu morgów pięć, wszystko to dawniej było własnością dziedzica Franciszka à Paulo Pawłowskiego z którego się czynszu rocznie Złp. 216 opłacało, dziś własność Krysztofa Katz stanowić ma i dzierżawi obecnie Józef Wolniewicz za Złp. 600 rocznie.

Kolonia i Wieś Dańków

w której są następujący koloniści:

1. Antoni Krzemiński ma gruntu morgów	4.
2. Jan Kucharski „	12.
3. Jakób Krakowiak „	4.
4. Józef Krakowiak „	12.
5. Gotlib Studziński „	8.
6. Paweł Rojek „	12.
7. Antoni Samborski „	8.
8. Jan Błażejewski „	8.
9. Bogumił Milke „	8.
10. Bogumił Grantz „	8.
11. Andrzej Gołębiewski „	8.

Każden z tych z morgi gruntu opłaca po złp. 6 czynszu rocznie daje daniny z czterech mórg jaj 9 masła po kwaterek $2\frac{1}{2}$ i z całej wsi kapłonów 15.

W tej wsi jest chałup z drzewa słomą krytych 12 i tyleż stodółek, niektóre z nich pod jednym dachem.

Karczma z drzewa gontami kryta w niej mieszka Daniel Zeglig, karczma ta należy do propinatora Badowo Dańki.

Do karczmy rzeczonej należy ośm morgów ogrodu a do karczmy Badowo Dańki również dwór daje ośm morgów gruntu.

Kolonia Władysławów.

w tej kolonji są następujący.

1. Samuel Klejn ma gruntumorgów	8.
2. Wiliam Machel „	8.
3. Stanisław Laskowski „	20.
4. Józef Jabłoński „	12.
5. Franciszek Lenard „	8.
6. Piotr Kurowski „	8.
7. Adam Żabiński „	8.
8. Marcin Żabiak „	8.
9. Mikołaj Stuczkowski „	8.
10. Paweł Grzeszczak „	$8\frac{1}{2}$

Którzy również jak powyżsi koloniści opłacają po złp. 6 z morgi, czynszu i dają daniny dworowi jak poprzedni.

Chałup w tej wsi z drzewa słomą krytych jest 11, stodół takichże tyleż i oborki.

W tej kolonji znajduje się $1\frac{1}{2}$ morgi ogrodu dla szynkarza, który się zajmuje wyszynkowaniem trunków w swojim mieszkaniu, gdyż karczmy dworskiej niema.

W powyższych dwóch koloniach wszystkie zabudowania są własnością kolonistów oprócz dwóch karczm.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i opisanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Cholewickiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1776*a* dawniej, obecnie zaś Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Wójtowi gminy Dańki, do której to gminy Badow Dańki Część Lit. c, d, f, h, i, k, l, a, b, e, g, należy Bartłomiejowi Perzyńskiemu w mieście Mszczonowie Okręgu Błońskim, Gubernji Warszawskiej urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce własne.
2. Piotrowi Gogolewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego w mieście Błoniu urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 14 (26) Marca 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I-m, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 17 (29) Maja 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Cholewicki Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach $^{3}/_{15}$ i $^{17}/_{29}$ Września i $^{1}/_{13}$ Października 1863 r. termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Badowo Dańki, części lit. C. D. F. H. I. K. L. A. B. E. G. w Okręgu Błońskim położonych, Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w d. 1 (13) Października 1863 r. zapadłym, oznaczony został na dzień 1 (13) Listopada 1863 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału w Warszawie pod N. 549. Licytacja w tym terminie zacznie się od summy rs. 6,000.

Warszawa d. 17 (29) Października 1863 r.
p. Pisarz Trybunału, Marczewski.

Poczem gdy w skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 1 (13) Listopada 1863 r. termin powyższy przygotowawczego przysądzenia spełz bez skutku, tenże Trybunał wyrokiem daty 10 (22) Lutego r. b. termin do przygotowawczego przyrządzenia dóbr Badowo Dańki części lit. C, D. F. H. J. K. L. A. B. E. G., oznaczył na dzień 3 (15) Marca r. b. 1865, godzinę 10 z rana, który odbędzie się na publicznej audjenji tegoż Trybunału w Warszawie pod N. 549. Licytacja w tym terminie, zacznie się od summy rs. 6,000.

w Warszawie d. 13 (25) Lutego 1865 r.
p. Pisarz Trybunału, Marczewski.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie d. 3 (15) Marca r. b. przygotowawczego przysądzenia dóbr Badowo Dańki lit. C. D. E. F. H. I. K. L. A. B. E. G. w Okręgu Błońskim położonych, w którym dobra te tymczasowo Patronowi Edwardowi Kowalskiemu, Patrona Cholewińskiego zastępującemu za summę rs 6,000 przysądzone zostały, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr oznaczył na dzień 14 (26) Kwietnia 1865 r., godzinę 10 z rana, który odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału w Warszawie, pod N. 549. Licytacja w tym terminie zacznie się od dwóch trzecich części szacunku przez biegłych przysięgłych, ustanowić się mającego.

w Warszawie d. 12 (24) Marca 1865 r.
p. Pisarz Trybunału, Marczewski.

Po spełznięciu powyżej oznaczonego terminu z powodu wyniesionych sporów i po oddaleniu takowych ostatecznie przez Wyrok Rządzącego Senatu, daty 12 (24) Sierpnia 1865 r., Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem d. $^{13}/_{25}$ Września r. b., ferowanym terminie do ostatecznego przysądzenia dóbr Badowo Dańki, części lit. C. D. F. H. I. K. L. A. B. E. G. w Okręgu Błońskim położonych, oznaczył na dzień 14 (26) Października 1865 r., godzinę 10 z rana, który odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału w Warszawie, pod N. 549. Licytacja w tym terminie zacznie się od summy rs. 14,363 kop. 20, jako dwóch trzecich części szacunku, taxę biegłych przysięgłych wynalezionego.

Warszawa d. 24 Września (6 Paźdz.) 1865 r.
p. Pisarz Trybunału, Marczewski.

Wreszcie po spełznięciu powyżej oznaczonego terminu, z powodu braku licytantów, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem d. 2 (14) Listopada 1865 r. ferowanym, termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Badowo Dańk części lit. C, D, F, H, J, K, L, A, B, E, G, w Okręgu Błońskim położonych, oznaczył na dzień 1 (13) Grudnia 1865 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału w Warszawie pod N. 549. Licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 14363 kop. 20 jako dwóch trzecich części szacunku taksą biegłych przysięgłych wynalezionego.

Sprzedażą zaś odtąd dyrygować będzie Franciszek Cholewicki Patron przy Trybunale Cywilnym tutejszym w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkały u ktorego popierający subhastacją zamieszkanie prawne sobie obierają a to w miejsce ś. p. Florjana Stanisława Cholewickiego Patrona.

Warszawa d. 5 (17) Listopada 1865 r.
p. Pisarz Trybunału, Marczewski.

Nakoniec po spełznięciu i tego powyżej oznaczonego terminu, z powodu braku licytantów. Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem daty 9 (21) Grudnia 1865 r. ferowanym, termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Badowo Dańki, części lit. *C. D. F. H. J. K. L. A. B. E. G.* w Okręgu Błońskim położonych, oznaczył na dzień 8 (20) Lutego 1866 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się na publicznej audjencji tegoż Trybunału, w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja w tym terminie, zacznie się od sumy rsr. 14,363 kop. 20, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych przysięgłych wynalezionego.

Sprzedażą tą, dyryguje Franciszek Cholewicki, Patron przy Trybunale Cywilnym tutejszym, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkały, u którego popierający subhastacją, zamieszkanie prawne mają obrane.

Warszawa dnia 16 (28) Grudnia 1865 r.
Podpisarz Trybunału Marczewski.

(N. D. 655) W dniu 19 (31) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana, i 12 w południe, w Warszawie, w Rynku Nowego-Miasta, meble i bilard, w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) t. r. o godzinie 12 w południe na Grzybowie, i 24 (5) t. m. i r., o godzinie 12 w południe; na Sewerynowie, różne meble, przez licytację sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik.

(N. D. *356*) *Syndycy Tymczasowi masy upadłości Borucka Kletz.*

Na zasadzie decyzji W-gu Sędziego Komisarza masy, wiadomo czynią. iż w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. od godziny 11 z rana, sprzedawane będą przez publiczną licytacją ruchomości, a mianowicie: meble sprzęty gospodarskie, naczynia miedziane i t. p. przedmiota, a to w mieszkaniu prywatnem upadłego, pod Nr. 962, za Żelazną-Bramą, w domu W-go Grodzickiego.

Walenty Przyjemski Obrońca.
Adam Librowicz.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 489) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 28,398 i 38,295, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego 1865 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(1020)

(N. D 684) *Sprostowanie.*

W ogłoszeniu Pisarza Trybunału Cywilnego Warszawskiego o sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości w Warszawie pod N. 814 położonej, w dodatku do Nr 21 Dziennika Warszawskiego z dnia 16 (28) Stycznia r. b. zamieszczonem, pominiętym został przez pomyłkę numer zamieszkania Jana Niemirowskiego Patrona, obecnie więc w uzupełnieniu podaję się iż Patron ten mieszka przy ulicy Podwal pod Nr. 498.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek (Прибавленіе). N. 5.